Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Nr. 146 (2599) Warszawa, Czwartek 28 Maja 1925 r. Rok XXXI.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Ustąpienie ministra Thugutta.

Minister Thugutt podał się do dymisji. Decyzję tę p. Thugutt powziął po naradzie z swoim klubem („Klub pracy") i po dokładnem przeświadczeniu się, że celu, dla którego wstąpił do gabinetu p. Wł. Grabskiego — nie dopiął.

Jak wiadomo, p. Thugutt wszedł do Rządu wobec nalegań premjera. Wszedł — jako bezpartyjny lewicowiec, nie należący do żadnego stronnictwa sejmowego („klub pracy" powstał dopiero przed kilku tygodniami). Jednakże, wstępując do Rządu jako jednostka, na własną odpowiedzialność, p. Thugutt miał tam reprezentować kierunek demokratyczny. Premjer chyba nie mógł się co do tego łudzić.

Jednakże od początku sprawa została postawiona nieszczerze. P. Wł. Grabski, zabiegając o p. Thugutta, powinien był dać mu wyraźne stanowisko i określone funkcje. Stało się wprost przeciwnie. Urzędownie p. Thugutt był tylko „ministrem" — nie był nawet wicepremjerem, jak Korfanty w gabinecie p. Witosa. Władzy żadnej nie miał. Aby zaś nie było co do tego żadnej wątpliwości, min. spraw wewn. p. Ratajski, zaraz po objęciu urzędu, oświadczył, że jest panem na swoich śmieciach i że p. Thugutt w jego „resorcie" nie ma nic do gadania...

Wchodząc do Rządu, p. Thugutt postawił sobie specjalne zadanie: pilnowanie spraw kresowych i narodowościowych, polityka reformatorska w tej dziedzinie. P. Thugutt liczył się z trudnościami i nie snuł wcale radykalnych planów: pragnął tylko rządzić nie stanami wyjątkowymi (jawnymi lub utajonymi), nie bezprawiem i gwałtami, nie prześladowaniami narodowościowemi, lecz poprawą administracji, poszanowaniem praw ludności miejscowej, wcielaniem w życie zasad prawa demokratycznego. Lecz tu miał przeciwko sobie tępą reakcyjność Min spraw wewn. i Min. oświaty, które wszelkie jego zamierzenia udaremniały.

Groźbą dymisji wymógł wówczas p. Thugutt na Rządzie utworzenie komitetu kresowego pod jego przewodnictwem. P. Thugutt liczył na to, że może takie specjalne ciało stanie się dźwignią naprawy, że rozum i poczucie konieczności państwowej zapanują nad rozwydrzeniem swojskiej hakaty. Próba się nie udała. Polityka w stosunku do kresów wschodnich w niczem się nie zmieniła. Zadowolono się wytępieniem napadów dywersyjnych i uznano, że teraz już niema niebezpieczeństwa, że można na dobre wyrzec się myśli o reformach i brnąć dalej w odstręczaniu kresów od Polski, w policyjno - nacjonalistyczno - obszarniczej reakcji. P. Thugutt był stale przegłosowywany, a premjer nie okazywał żadnego poparcia jego wnioskom i dążeniom.

Ustąpienie p. Thugutta nie jest niespodzianką. Od dłuższego czasu było już widoczne, że p. Thugutt nie może dalej pozostawać na stanowisku, na którem nic zrobić nie może.

Zresztą i ogólna polityka gabinetu p. Wł. Grabskiego coraz mniej dawała powodu do złudzeń. Gabinet szedł coraz wyraźniej na prawo, będąc dla reakcji w coraz większej mierze surogatem jej własnego Rządu, któregoby w obecnych warunkach wytworzyć nie mogła.

Niedawno jeszcze, w swojej mowie budżetowej p. Wł. Grabski zapewniał, że jego Rząd jest „bezpartyjny". Przez pewien czas p. Wł. Grabski starał się istotnie utrzymać pewną chwiejną równowagę w swojej polityce i w swoim gabinecie. Obecnie prawica rządzi p. Wł. Grabskim. Ona mu narzuca swoją wolę. Za pośrednictwem p. St. Grabskiego ona przeprowadza swoje zamierzenia.

Trzeba to stwierdzić, że wejście do Rządu p. St Grabskiego odbyło się nie bez winy p. Thugutta. P. Thugutt zgadzał się na współpracę z p. St. Grabskim, p. Thugutt łudził się, że p. St. Grabski nawet mu dopomoże w uzdrowieniu stosunków kresowych! P. Thugutt nie przejrzał tej podstępnej gry politycznej, która polegała na tem, żeby z jego wejścia do Rządu zrobić pretekst do wprowadzenia p. St. Grabskiego. A gdy to się stało, p. St. Grabski pokazał natychmiast, jakim to on jest „sojusznikiem"...

Ustąpienie p. Thugutta jest ważnym faktem politycznym. Ustąpienie to oznacza zdjęcie szyldu „bezpartyjności" i „utrzymywania równowagi" z Rządu p. Wł. Grabskiego.

Oznacza ono zarazem ciężką kompromitację tego Rządu szczególnie w dziedzinie polityki kresowej. Wszystkie zapewnienia o sanacji tych stosunków, o dążeniu do naprawy — okazały się blichtrem „na pokaz". Okazało się, że kurs reakcyjny tej polityki w niczem się nie zmienił. Do mianowania p. Thugutta, bądź co bądź, przywiązywano duże nadzieje. Nawet przedstawiciele mniejszości narodowych jawnie lub skrycie oczekiwali zmian na lepsze. Wszystko rozbiło się dzięki pp. St. Grabskiemu, Ratajskiemu i Smólskiemu, przy poparciu ich przez premjera. Jest to nietylko szkoda wewnętrzna, jest to zarazem jeden z licznych przejawów, jak polityka wewnętrzna psuje politykę zagraniczną.

Ustąpienie p. Thugutta, to wyłom w gabinecie p. Wł. Grabskiego. Właśnie dlatego, że p. Thugutt miał mieć w gabinecie specjalne posłannictwo, ustąpienie jego jest faktem przełomowym.

INFORMACJE.

Od chwili ukonstytuowania się Klubu Pracy oraz wstąpienia doń wice-premiera p. St. Thugutta sprawa stosunku do Rządu p. Grabskiego i dalszej w tym Rządzie współpracy p. Thugutta nie schodziła z porządku dziennego obrad nowoutworzonego klubu.

Na wczorajszem posiedzeniu klubu zapadła ostatecznie decyzja wycofania p. Thugutta z Rządu. Ponieważ p. Thugutt osobiście również doszedł do przekonania, iż dalsza jego praca w Rządzie jest bezcelowa, gdyż wszelkie jego zamierzenia w sprawach zarówno stosunku do mniejszości narodowych, jako też województw wschodnich są stale paraliżowane przez Min. St. Grabskiego i Ratajskiego, oraz wice-ministra Smólskiego, przeto na wczorajszem posiedzeniu Rady Ministrów p. Thugutt oświadczył Premierowi o swojej rezygnacji z dalszej współpracy w Rządzie.

Po posiedzeniu Rady Ministrów Premier Grabski udał się do Belwederu dla przedstawienia p. Prezydentowi Rzeczypospolitej zgłoszonej dymisji.

Po krótkiej konferencji z Premierem p. Prezydent Wojciechowski zaprosił p. Thugutta na dzisiaj rano na konferencję do Belwederu.

Jak słyszeliśmy, postanowienie Klubu Pracy i osobiste p. Thugutta jest nieodwołalne.

Na zapytanie nasze, jaka mianowicie sprawa skłoniła p. Thugutta do zgłoszenia swej rezygnacji p. wice-premier odparł, iż trudnoby mu było wymienić która, może raczej powiedzieć, iż stanowisko jego we wszystkich sprawach, które podlegały jego kompetencji, nie znalazło zrozumienia w Rządzie.

Po zjeździe przeciwgruźliczym.

„Robotnik" przyniósł krótką wzmiankę o przebiegu i uchwałach pierwszego Zjazdu przeciwgruźliczego w Krakowie. Chciałbym dorzucić garść uwag. Zjazd trwał przez dwa dni, a właściwie tylko 1½ dnia, gdyż drugiego dnia po południu zajmowano się sprawą założenia Związku przeciwgruźliczego, obejmującego całą Polskę i odczytaniem wniosków, przyjętych przez Komisję wnioskową. W ciągu 1½ dnia wygłoszono 28 referatów i przeprowadzono nad niemi dyskusję. Mnogość referatów stała w dysproporcji z wyznaczonym czasem.

Zjazd przeciwgruźliczy tem się różni od innych zjazdów lekarskich, jak chirurgów, laryngologów, ginekologów itd., że w tych zjazdach panuje wyłącznie zagadnienie lekarskie postępu naukowego w tych specjalnościach. Natomiast w zjazdach przeciwgruźliczych niemałą rolę odgrywa zagadnienie społecznej walki z gruźlicą. Temu zagadnieniu poświęcono w drugim dniu Zjazdu w jednym referacie pół godziny, a dyskusję zgilotynowano z powodu braku czasu! Zwężono przez to ramy Zjazdu z wielką szkodą dla samej sprawy społecznego zwalczania gruźlicy. Dziwić się nie należy. U większości lekarzy panuje jeszcze dość silny antispołeczny pogląd na pewne zjawiska chorobowe. Przecież istnieje wiele cierpień, wypływających ze społecznych stosunków teraźniejszości, jak przymus do niewłaściwej pracy, troska o jutro, złe odżywianie, nieodpowiednie mieszkanie. Reumatyczne schorzenia, bóle głowy i krzyża, nerwice, połączone z bólami, stany osłabienia, porażenia i wiele innych schorzeń, przy których uchwycić nie można podstawy anatomo - patologicznej, ale są natury funkcjonalnej, są częstokroć pochodzenia społecznego.

Socjalistyczny sposób oceniania pewnych zjawisk chorobowych musi sobie dopiero wywalczyć należne mu miejsce. To dotyczy przedewszystkiem gruźlicy, jako choroby w całem słowa tego znaczeniu społecznej. W walce z gruźlicą, jako zjawiskiem społecznem, wysunięto, jako najważniejsze zasady do przeprowadzenia: Zakładanie przychodni przeciwgruźliczych, propaganda drukiem i słowem, szpitale dla otwartej gruźlicy i sanatorja. To wszystko. Nic więcej. Należę również do zwolenników zakładania takich przychodni, nie neguję ich wpływu i znaczenia, ale śmiem twierdzić, że przy bagatelizowaniu właściwych czynników społecznych, wpływających na rozszerzanie się gruźlicy, wynik ich działalności nie odpowie oczekiwaniom i nadziejom w nich pokładanym. Zwolennicy przychodni powoływali się na Zjeździe na znakomite wyniki ich działalności za granicą w Danji, Szkocji i Anglji, przytaczali imponujące cyfry spadku śmiertelności na gruźlicę w tych krajach, a przypisują przychodniom wyłącznie zasługę tego pocieszającego zjawiska. Cyfry przytoczone były prawdziwe, ale wnioski mylne. Spadku śmiertelności na gruźlicę nie można przypisywać wyłącznie przychodniom, ale przedewszystkiem wielkiej i planowej akcji mieszkaniowej powyższych Państw. Anglja przeznaczyła 2 miljardy marek złotych jeszcze przed wojną dla zburzenia całych dzielnic, gdzie były domy z mieszkaniami nieodpowiedniemi i wystawiła tysiące mieszkań. Tylko równocześnie prowadzona racjonalna polityka mieszkaniowa wraz z przychodniami, może znacznie zmniejszyć chorobowość i śmiertelność gruźlicy.

Przypatrzmy się choćby Łodzi z 520 tys. mieszkańców, w której jest 56,7% jednoizbowych mieszkań z przeciętnem zaludnieniem 3,8 mieszkańców na jeden pokój, a w wielu wypadkach gnieździ się 8 — 12 osób w jednej izbie. Nie lepiej jest w innych miastach. Czyż w tych warunkach społecznych lekarstwo, podane przez Zjazd, może być naprawdę skuteczne? Dlatego lekarz, oglądający pewne zjawiska chorobowe z socjologicznego punktu widzenia, nie może oddawać się złudzeniom, że uchwały, powzięte przez Zjazd, naprawdę wpłyną na zmniejszenie się gruźlicy. Wprawdzie w referacie doc. dr. Janiszewskiego poruszona została bardzo krótko sprawa mieszkaniowa słowami: „ważną rolę przy zwalczaniu gruźlicy odgrywa sprawa mieszkaniowa", ale ten ważny problem był tylko mimochodem poruszony.

Zjazd autorytetem swoim powinien był w formie rezolucji stwierdzić, że dla skutecznego zwalczania gruźlicy samorządy i Państwo winny prowadzić racjonalną politykę mieszkaniową, jak to czyniły zjazdy przeciwgruźlicze za granicą, co miało tam niezaprzeczony wpływ na samorządy i czynniki rządowe. Czynniki te powinny były usłyszeć głos Zjazdu. Ale zwyciężył lekarski punkt widzenia przeciw społecznemu. Zjazd zląkł się zajrzenia do tej otchłani społecznej i wolał przejść lekko nad tą sprawą. Koch, odkrywca prątka gruźliczego, przed śmiercią miał odwagę powiedzieć, że zwalczanie gruźlicy nie da się pomyśleć bez załatwienia sprawy mieszkaniowej. Jeżeli obecny Zjazd nie chciał się wypowiedzieć w tej sprawie, to następny będzie musiał się nią zająć.

Dr. Henryk Kłuszyński.

W dzisiejszym numerze:

Konferencja u min. Ratajskiego w sprawie ordynacji wyborczej

RZĄD ZA PLURALNOŚCIĄ!

Minister Spraw Wewn. p. C. Ratajski zwołał wczoraj konferencję z przedstawicielami klubów polskich i Koła żydowskiego dla omówienia sprawy znalezienia wyjścia czy porozumienia w sprawie ordynacji wyborczej

Minister od siebie żadnej platformy nie wysunął, zaznaczył jednak, że **Rząd stoi na stanowisku złożonego projektu ustawy, przewidującego pluralność!!!**

Mówcy prawicy pos. **Kozłowski** (Zw. L. N.) i pos. **Kiernik** (Piast) popierali zasadę pluralności, przyczem jednakże pos. Kiernik ograniczył się do obrony tylko cenzusu majat-

kowego. Obronę interesów mniejszości polskiej na kresach wschodnich pos. Kiernik uznał za możliwą do przeprowadzenia bez pluralności, lecz przy pomocy proporcjonalności.

Pos. **Pawłowski** (Zw. Chł. referent ustawy, oświadczył, iż pod wpływem zetknięcia się z masami ludowemi coraz bardziej utrwala się w oporze przeciwko pluralności.

Tow. pos. **Pragier** wyraził zdziwienie, że Min. Ratajski nie przedłożył konferencji żadnej platformy porozumienia i zaznaczył, że P. P. S. i inne stronnictwa lewicy pragną bardzo rychło przeprowadzić ustawy, **ale zasady 5-przymotnikowego prawa wyborczego bronić będą nadal jaknajwytrwalej i na gruncie odstąpienia od tej zasady żadnego kompromisu nie uczynią.**

Charakterystyczne było odezwanie się pos. Kozłowskiego, który oświadczył, iż woli stan obecny w Małopolsce, gdzie w 128 miastach i zgórą 2400 gminach wiejskich rządzą komisarze rządowi, od ordynacji wyborczej, opartej na zasadzie równości!!!

Na tem konferencja się skończyła.

—::ooo::—

Drożyzna.

OBNIŻENIE CENY MASŁA.

Dzięki większemu dowozowi, na rynku maślarskim panuje tendencja słabsza. Związek spółdzielni mleczarskich i jajczarskich obniża od czwartku, 28 maja, cenę masła deserowego z 4.50 do 4.20 zł. i wyborowego z 5 zł. do 4.70 zł. za kg. w sprzedaży detalicznej. Wprowadzono również do sprzedaży masło deserowe lekko solone do bułek w cenie 4.20 zł. za kg. (—).

DROŻYZNA NA LETNISKACH.

Jeszcze letniska podmiejskie nie są zaludnione nawet do połowy, a już drobni tamtejsi sklepikarze przystąpili do śrubowania cen. Wszystkie artykuły sprzedawane są znacznie drożej niż w Warszawie. W Świdrze naprzykład za kilogramowy bochenek chleba pytlowego, który do środy kosztował w Warszawie 56 groszy, a od środy kosztuje 52 gr., sklepikarze pobierają aż 70 gr. Powiatowe władze administracyjne winny wejrzeć w te stosunki. (—).

ZA UPRAWIANIE LICHWY.

Sąd do spraw lichwiarskich skazał 27-go maja administratora domu przy ul. Wilczej 21, Wacława Michalaka, zamieszkałego przy ul. Wilczej 14, za sprzedaż mieszkania na jeden miesiąc bezwzględnego więzienia, 500 zł. grzywny, 55 zł. opłat sądowych, dwukrotne ogłoszenie wyroku na pierwszej stronie 2-ch dzienników stołecznych, oraz wywieszenie sentencji sądowej na bramie domu na przeciąg dni 14. Sąd skazał nadto Stanisławę Śliwińską, właśc. sklepu spożywczego (Wilcza 31) za pobranie nadmiernych cen za jaja na 200 zł. grzywny i 20 zł. opłat sądowych.

Sprawy skarbowe

Kredyty budowlane.

W myśl art. 12 i 15 ustawy o rozbudowie miast z dn. 29 kwietnia r. b., a zgodnie z rozporządzeniem wykonawczem w tych dniach wydanem, krótkoterminowe kredyty budowlane udzielane będą spółdzielniom mieszkaniowym i innym osobom fizycznym i prawnym przez Bank Gospodarstwa Krajowego, jego Oddziały oraz instytucje finansowe przez Bank za zezwoleniem M-jum Skarbu do tego upoważnione. Kredyty te udzielane będą na podkład weksli, zabezpieczonych wpisem kaucyjnym na hipotece odnośnych nieruchomości. Wysokość tych kredytów wyniesie:

1) do 80% kosztorysu budowli wraz z placem na budowle mieszkalne, o ile służyć mają na mieszkania dla członków spółdzielni, oraz na domy mieszkalne wznoszone przez gminy miejskie, związki komunalne i organizacje akademickie;

2) do 75% kosztorysu budowle wraz z placem — na budowle mieszkalne wznoszone przez inne osoby fizyczne i prawne oraz spółdzielnie budowlane.

Pierwsza częściowa wypłata przyznanego kredytu będzie uskuteczniana dopiero po przeprowadzeniu przez budującego robót budowlanych na sumę, wynoszącą nie mniej, niż 10% kosztorysu, lub po zwiezieniu na plac budowy zakupionych do 10% kosztorysu materjałów przy zabezpieczeniu ich w drodze zastawu. Dalsze wypłaty dokonywane będą w miarę postępu robót.

Kredyty oprocentowane będą w wysokości 6% rocznie

Po ukończeniu budowy nastąpi oszacowanie nieruchomości, poczem właściciel otrzyma na spłatę kredytu krótkoterminowego hipotecznie zabezpieczone pożyczki.

—::o::—

Curiosa.

W „Messager Polonais" (Goniec Polski, półurzędowy organ Min. Spraw Zagr.) umieszczono art. o konkordacie w arcykatolickim duchu. Czytamy tam np., że „konkordat jest więcej niż traktatem, bo uświęceniem przez Potęgę wieczystą trwałego i sprawiedliwego stanu rzeczy"... „Stolica święta, w uczuciu dobroci i ofiarności" zgodziła się na parcelację dóbr kościelnych i t. d. w tym rodzaju. Dowiadujemy się też, że p. St. Grabski „dał dowody wiedzy i subtelności, które uderzyły największych erudytów z pośród duchownych, prowadzących rokowania".

Najciekawszy w tym ociekającym pobożnością katolicką artykule jest — podpis. Autorem tego klerykalnego wypracowania jest p. Stefan Aubac, czyli — po polsku i poprostu — **Auerbach**, katolik bardzo świeżej daty.

Przypomina to nam bardzo dobrą anegdotę. Do urzędu przychodzi jakiś jegomość.

— Nazwisko?

— Scheisskugel...

— Wyznanie?

— Wyznanie? Pan zwarjuje jak Panu powiem: **rzymsko - katolickie!**

***

Min. Spraw Wewn. nie ma kredytów na czyszczenie biur. Wobec tego Min. to poleciło wojewodom i starostom wydalenie tak zw. uprzątaczy...

Cóż tedy będzie? Jedno z dwojga. Albo biura nie będą zamiatane, ale urzędnicy z wojewodami i starostami na czele sami będą musieli zająć się tą pożyteczną czynnością.

Żaden humorysta nie dorówna naszemu Min. Spraw Wewn.!

Wiadomości z Łodzi

Łódź, 27 b. m. (telefonem).

N. P. R. USIŁUJE ZATUSZOWAĆ NADUŻYCIA W FUNDUSZU BEZROBOCIA.

N. P. R. rozwija gorączkową działalność, by zatuszować wykryte niedawno nadużycia w Łódzkim Zarządzie Obwodowym Funduszu Bezrobocia, a zwłaszcza stara się zatrzeć ślaby udziału w tych malwersacjach b. przewodniczącego Zarządu Obwodowego p. Wróblewskiego, który uchodzi za męża zaufania N. P. R. Rozpoczęto akcję, mającą na celu obronę p. Wróblewskiego, i nawet usiłowano zyskać pomoc wyższych urzędników województwa. P. Wróblewski został jednak usunięty ze swego stanowiska, a w nagrodę za wszystkie nadużycia ma podobno otrzymać intratną posadę w przemyśle łódzkim.

KONFERENCJA KOBIET.

Wczoraj odbyła się Konferencja okręgowa kobiet dla omówienia i przygotowania się do Konferencji krajowej. Delegatkami wybrano: tow. tow. Goruchową, Jaworską, Szyndlową i Rodzicką.

—::o::—

Tow. Michał Urbański.

W Skierniewicach 26 b. m. zmarł podczas spełniania obowiązków służbowych tow. Michał Urbański, zastępca starosty powiatu skierniewickiego.

Zmarły był długoletnim członkiem naszej partji. W 1906 roku należał do Okręgowego Komitetu Robotniczego w Częstochowie. Od 1907 r. mieszkanie Jego było miejscem stałych zebrań Organizacji Bojowej. W okresie słynnej prowokacji Sukiennika, aresztowany wraz z wieloma innymi towarzyszami, został postawiony przed Sąd. W 1911 r. zapadł wyrok, skazujący Go na 6 lat ciężkich robót i zesłanie. Dopiero rewolucja rosyjska przywróciła Mu wolność i tow. Urbański powrócił do kraju, niestety z nadwątlonem przez pobyt w więzieniu zdrowiem. Z ramienia Rządu Ludowego został wysłany do Ostrowca, jako zastępca komisarza ludowego, gdzie oddał duże usługi dzięki wrodzonemu taktowi i znajomości stosunków robotniczych. Z Ostrowca tow. Urbański został przeniesiony do Skierniewic w charakterze zastępcy starosty. Jak był pełen poświęcenia dla sprawy Rewolucji, tak potem wszystkie swe siły oddawał w służbie państwowej dla dobra Rzeczypospolitej.

Cześć Jego pamięci!

***

Wobec zgonu tow. Michała Urbańskiego Zarząd Główny Związku Robotników Rolnych wyraża gorące współczucie żonie zmarłego, tow. Janinie.

—::o::—

Most.

Pod nami rzeka gniewliwa,
W głębinę łożyska wklęsła.
Zdradliwa jej pokrywa;
Zespólmy stalowe przęsła!
Przerzućmy podkowę mostu,
Połączmy z brzegiem brzeg!
Spiżowe ramię prostuj!
Wbij mocno każdy ćwiek!
Sczepiają się chwytliwie spoidła,
Rozpęd wola sidła,
Jak łuk, napina się most!
Z brzegu na brzeg
Przez rzeki bieg,
Przez fal gniewliwość,
Przez wód burzliwość
Rozpędnie skacze.
Tak, nie inaczej,
Jakeśmy chcieli,
Ochoczy, śmieli,
Dążący naprzód, wprost!
Tężeją jego przeguby,
Porosłe w zgrzytliwe śruby,
Mięśnie, tętniące żelazną krwią,
Do prężenia się rwą.
Do dźwigania wszelkiej ciężkości
Rwą się rozrosłe kości,
Napnijmy go jeszcze twardziej,
Napnijmy go jeszcze hardziej,
Przerzućmy stalowiej z brzegu na brzeg

Przez rzeki bieg,
Przez fal gniewliwość,
Przez wód burzliwość,
Aby do pracy tęgiej i prostej
Złączyć całą Polskę tym prężnym mostem!

Włodzimierz Słobodnik.

W sprawie Tymczasowej Naczelnej Rady Gospodarczej

Otrzymujemy nast. komunikat:

Sprawa Tymczasowej Naczelnej Rady Gospodarczej, ze względu na stanowisko p. Premiera staje się bardzo aktualna. Ostatnie konferencje w Ministerjum Skarbu, odbyte pod przewodnictwem p. Grabskiego niedwuznacznie zupełnie określają tendencje wielkiego przemysłu i finansjery. Chodzi o zmniejszenie wpływów i znaczenia i pod względem liczbowym odsetka przedstawicieli grup pracy najemnej i konsumentów. Dla przeciwstawienia tym zakusom jednolitego frontu tych grup Centralna Komisji Porozumiewawcza Związków Pracowników Państwowych postanowiła porozumieć się przedewszystkiem z przedstawicielami związków niereprezentowanych w C. K. P., a następnie ze wszystkiemi związkami i stowarzyszeniami, mającemi prawo wyboru swych członków do Tymczasowej Naczelnej Rady Gospodarczej.

Dnia 22 maja odbyła się już wstępna konferencja. Dalsze prace w toku. Spodziewać się należy, że grupa pracy najemnej potrafi zorganizować i liczebnie i jakościowo odpowiednie swe przedstawicielstwo w Radzie i nie dopuści aby została terenem, gdze pozorne czasem różnice interesów ekonomicznych stają się podatnym materjałem do stworzenia przez pewne czynniki ilustracji zasady: dzielić i rządzić.

—::ooo::—

14)

ŁUDWIK ŚLEDZIŃSKI.

Wspomnienia.

Niech mi tu wolno będzie parę słów powiedzieć o tej zacnej rodzinie Kotarskich. Od 1904 r. Jan i Zofja Kotarscy wstąpili do szeregów partyjnych. Tow. Kotarski prowadził spory zakład szewcki; jako dobry fachowiec, miał dużą klijentelę, wśród której byli i wyżsi urzędnicy miejscy i gubernjalni. Sam on, jak i dom jego, uważani byli za spokojnych, trzeźwych i lojalnych obywateli. Towarzysze ci oddali nam swoje mieszkanie na potrzeby partji. W mieszkaniu tem w ciągu blisko trzech lat odbywaliśmy ściśle poufne zebrania Komitetu. Do szczytu doskonałości doprowadziliśmy odbijanie na hektografie trójkolorowym atramentem broszurek z wierszami i pieśniami rewolucyjnemi, odezw miejscowego i okręgowego komitetu, kolęd i ulotek. Oboje Kotarscy oddani byli idei pepeesowskiej całem sercem. Ponieważ pierwszy poznałem się z tą szanowną rodziną, dlatego tutaj wspominam ją z takim szacunkiem i miłością. Tak, jak wielu innych, zdradzeni przez łotrów, byli aresztowani i wysłani do Rosji. Stracili wszystko, co posiadali zdobyte długoletnią pracą. Ale duchowo pozostali zawsze czyści i nieskalani żadnym występkiem, ani załamaniem się w najcięższych chwilach życia na wygnaniu. Wrócili do Polski do Wolnej Rzeczypspolitej zupełnie prawie obrabowani ze swego mienia. Wrócili z dziećmi, sami chorzy, bez dachu nad głową, bez pracy, bez pomocy im należnej. Ciężka i okropna jest dola byłych więźniów i skazańców politycznych. Jednak tow. Kotarscy, borykając się z losem, jak dziesiątki i setki innych byłych więźniów politycznych, nie żałują żywej i twórczej, choć krwawej i nieubłaganej walki z najazdem carskich tyranów, choć biedni, są dumni ze swych czynów, ze swej bojowej przeszłości. Kochani i drodzy! Przez pół roku prawie, razem z Wami i u Was pracowaliśmy na zgubę caratu, dla wielkiej i świętej idei powszechnego wyzwolenia cierpiącej ludzkości. Cześć wam!

W krótkich słowach powiedziałem, skąd i z czem wracamy, i że musimy przenocować, każdy w innem i bezpiecznem miejscu. Tow. Zofja zaraz poszła po kierowniczkę miejscowej roboty tow. Jadwigę Kulwiczównę i tow. Jana Gitlera. W niedługim czasie przyszli towarzysze, z którymi zliczyliśmy przyniesione pieniądze, których było coś przeszło 90.000 rb. Oddaliśmy i broń. Najpierw poszli ulokować pieniądze i broń, a potem wyszukali dla nas noclegi.

Przed rozejściem się było umówione, że na drugi dzień wyjedziemy sobie koło południa dorożką do Mińska Mazowieckiego, zwanego wtedy Nowomińskiem.

Wieczoru tego i nocy odbyło się w Siedlcach dwadzieścia parę rewizji, ale w domach, gdzieśmy nocowali, rewizji nie było. Na drugi dzień kupiłem sobie kalosze i w pewnych odstępach dorożkami wyjechaliśmy do Mińska. Dwaj towarzysze pojechali do Mińska wcześniej i zdążywszy na pociąg, pojechali do Warszawy koleją, mój dorożkarz miał gorszego konia i spóźniliśmy się na pociąg; więc czekając na pociąg, wstąpiliśmy do znajomego towarzysza, który w fabryce Rudzkiego był maszynistą. Zastaliśmy w domu żonę towarzysza, która mnie znała, bo nocowałem u nich parę razy, więc wytłomaczyliśmy, że spóźniliśmy się na pociąg do Warszawy, który coś koło 7 wieczorem miał nadejść. Pytaliśmy się towarzyszki o nowości i tym podobne.

— Jakto, towarzysze nie wiecie? dziś gazety opisują, że podobno partja wzięła kasę powiatową w Wysokiem Mazowiecku.

— Nie, nie czytaliśmy dzisiejszych gazet.

— Ja wam zaraz przyniosę „Kurjer Poranny", to się najlepiej z niego dowiecie.

Towarzyszka poszła po kurjer, a myśmy z drżeniem oczekiwali, bo byliśmy ciekawi, czy wszyscy powrócą żywi i cali. Po przyniesieniu Kurjera prawie, że jednym tchem go przeczytałem i czułem się bardzo szczęśliwy, że nikogo dotąd nie aresztowali.

Towarzyszka opowiadała, że wszyscy robotnicy z fabryki są podobno ogromnie zadowoleni i cieszą się z udałej roboty. Jak tylko przyszły gazety, to zaraz w parę minut już wszyscy wiedzieli o wzięciu kasy powiatowej przez partję.

Nie wiodło mi się jakoś, bo po przybyciu na stację, gdy nadszedł czas odjazdu, wsiadłem nie do właściwego pociągu. Przez omyłkę, zamiast do pociągu na Warszawę, wsiadłem do pociągu na Siedlce. Wysiadłem zaraz w Kotuniu, gdzie pomocnikiem zawiadowcy był nasz towarzysz Grecki. Ponieważ nocnym pociągiem nie chciałem przyjeżdżać do Warszawy z powodu niebezpieczeństwa, wynikającego z braku stałego noclegu, więc przenocowałem u tow. Greckiego i na drugi dzień koło południa byłem w Warszawie. Zdążyłem jeszcze „na biuro", gdzie zobaczyłem się z towarzyszami i dowiedziałem się, że wszyscy wrócili cało.

Towarzysze mi winszowali i podziwiali, że się wszystko tak świetnie udało. Po biurze konferowaliśmy z tow. Janem i tow. Anną w sprawie odebrania pieniędzy od wolskiej bojówki Wziąłem na siebie tę sprawę i byłem prawie u wszystkich uczestników wyprawy osobiście.

Smutne to historje i doprawdy nie chciałbym tutaj o nich wspominać, ale uważam, że zawsze należy mówić prawdę, choćby prawda ta była gorzka i nieprzyjemna. Człowiek idei, towarzysz partyjny, zawsze powinien o tem pamiętać, że świństwo jakieś, nieuczciwość wobec partji i nieetyczny postępek wcześniej czy później się wykryje i legnie hańbą na całe przyszłe życie.

Nie pamiętam już dzisiaj nazwisk wszystkich tych towarzyszów, co z wolskiej dzielnicy brali udział w tej wyprawie. Otóż na Wolskiej pod nr. 14 czy 12, na facjatce, gdy przyszedłem, nie zastałem „synów", więc poczekałem i doczekałem się ich powrotu. Przyszli ubrani od stóp do głów w nowe ubrania, palta i czapki karakułowe, obładowani paczkami - prezentami dla swoich. Było im bardzo nieprzyjemnie spotkać mnie u siebie, więc przyznając się, że za pieniądze skonfiskowane porobili te zakupy, prosili, by im przebaczyć, że tylko się przyodzieli, że wszystko, co mają, mu zwrócą. Okazałem im wielkie niezadowolenie z tego powodu i czyniłem wyrzuty, że na własną rękę rozporządzili się tem, co do nich nie należało. Zwróciłem im uwagę, że gdyby się zwrócili do C. K. R., to by na ubrania otrzymali odpowiednią sumę. (Dok. nast.)

—::o::—

Z ziemi Piotrkowskiej.

Sprawa kanalizacji m. Piotrkowa. — Bunt łyków. — Wniosek P. P. S. o rozwiązanie Rady Miejskiej. — Rozkład N. P. R. — Bezrobocie.

Apostołami brudu nazwał nasz organ piotrkowski „Sztandar Pracy" wrogów inwestycji miejskich i zaciągnięcia pożyczki amerykańskiej. I dziwić się wypada, że wyrazicielem opinji brudasów stała się grupa inteligencji miejscowej. Snać taka to i inteligencja! Ale krzyku narobili niemało. „Uświadomili" swoje szeregi gruntownie. Dziś każdy łyczek doskonale rozumie, iż wodociąg, kanały, ustępy hygieniczne i t. d. to antyspołeczne wymysły. Nie darmo najpopularniejszą anegdotą jest wzięta z życia poważnego obywatela piotrkowskiego następująca historja:

Pyta ktoś, czy pan X. w domu?

— Musi nie — odpowiada służący.

— Czy poszedł do miasta?

— Tak, bo się dziś umywał.

To też uchwała Rada Miejskiej o zaciągnięciu pożyczki amerykańskiej na kanalizację spotkała się z gorącym protestem łyków piotrkowskich.

Zbuntowali się formalnie. Złożyli mandaty do Rady i z goryczą dziś słuchają o przygotowaniach do robót kanalizacyjnych.

Bunt łyków, chociaż w stosunku do ich intencji opóźniony, zdekompletował jednak ostatecznie Radę. Już uchwałę o kanalizacji miasta trzeba było przeprowadzać przy pomocy ściągania radnych z Warszawy i Łodzi, aby w ten sposób wytworzyć wymaganą przez ustawę liczbę ⅔ radnych, niezbędnych do przeprowadzenia uchwały o zaciągnięciu przez miasto pożyczki. Poszczególne kluby zostały tak zdekompletowane iż np. nasz klub najliczniejszy w Radzie, bo liczący 13 członków, spadł do 6-ciu i wytworzyły się tak nienormalne stosunki, iż klub N. P. R., posiadający 9 mandatów stał się dziś większy od naszego!

Ale taka sytuacja podobała się bardzo enpeerowcom. To też wniosek naszych radnych o rozwiązaniu Rady, złożony na posiedzeniu w dniu 22 b. m., spotkał się z ich gorącą opozycją. Przyłączyli się do nich bundowcy i blok ten „reakcyjno - rewolucyjny" — jak nazwał go nasz tow. ławnik St. Fiszer — wniosek nasz obalił. Ale frakcja nasza rozporządza inną jeszcze „bombą" — jeśli złoży mandaty, Rada rozwiązać się musi automatycznie, to też panowie enpeerowcy musieli zgodzić się na ścisłe określenie terminu rozwiązania Rady. Nastąpi to 8 czerwca. Tak więc Piotrków wszedł w okres wyborczy do Rady.

Wybory te odbędą się pod hasłem: kultura czy brud? A obok tego — bo już cofnąć się od pożyczki nie można — rozstrzygną one o tem, kto będzie pokrywał koszta rozbudowy miasta, na kogo będzie zrzucony cały ciężar podatków. Robotnicy rozumieją to dobrze i szykują się już dzisiaj energicznie do wyborów. Partja nasza czeka wyborów w całym rynsztunku.

Natomiast enpeerowcy są w popłochu. Że dotychczasowgo wpływu w Radzie miejskiej, jaki mieli dzięki zdekompletowaniu naszego klubu radnych, nie osiągną — uprzytomniają sobie dobrze. Przytem widzą, jak z dniem każdym tracą swoich zwolenników. Zbierają płody swojej demagogji. Obiecali bezrobotnym, którzy udadzą się pod ich skrzydła, pracę przy robotach publicznych. Tymczasem Magistrat na wniosek naszych towarzyszów, uchwalił przyjmować do pracy przez Państwowe Biuro Pośrednictwa Pracy. Na fałszywych obietnicach bezrobotni się poznali i kilka dni temu na wiecu bezrobotnych, zwołanym przez N. P. R., wyrzucono z sali enpeerowskiego Domu Ludowego — ich przywódców. W kilku fabrykach, gdzie mieli jeszcze wpływy, robotnicy gremialnie porzucają ich związki.

Na tle tego rozkładu Enpeeru powstaje zwichrzenie pewne w szeregach dawniej objętych ich wpływami. Wypływają jakieś nieznane jednostki, zanarchizowane i podejrzane wprost o stosunki z defensywą. Żerują na nędzy bezrobotnych, którzy doprowadzeni są wprost do rozpaczy swą nędzą i brakiem jakiejkolwiek jaśniejszej perspektywy.

Obecnie liczba bezrobotnych w Piotrkowie, nie pobierających żadnych zasiłków, przekracza 500 osób. W najbliższym czasie zapowiadają zamknięcie fabryki na Bugaju, co jeszcze przysporzy koło 200 bezrobotnych. Tymczasem dla niektórych grup robotniczych wygasa ustawowe prawo do zasiłków. Od 15 maja pozbawiono zasiłków koło 200 robotników. A Rząd, mimo, iż Zarząd Gł. Funduszu Bezrobocia już 7-go maja uchwalił przedłużenie zasiłków do 1-go czerwca — do dziś dnia nie ogłosił tego w „Monitorze" i zasiłki wstrzymano. Dopiero na skutek dwukrotnej interwencji tow. posła Zaremby odpowiedziano mu, iż 27 b. m. napewno ogłoszenie w „Monitorze" się ukaże.

Czy można się wobec tego dziwić, że rozpacz ogarnia bezrobotnych i poddają się demagogji jakichś ciemnych indywiduów?!

A. Czarski.

W sprawie podwyższenia taryfy osobowej na kolejach.

WNIOSEK POSŁA D-RA BARTLA I KOLEGÓW.

Racjonalny rozwój gospodarki kolejowej opierać się winien na planie organizacji technicznej i administracyjnej, przy uwzględnieniu stosunków gospodarczych kraju i ekonomicznych stosunków ludności.

Zamiast tego Rząd prowadzi politykę kolejową od wypadku do wypadku, z dnia na dzień, regulując gospodarkę budżetową jedynie dorywczą polityką taryfową.

Przez postanowione podwyższenie taryfy osobowej od 1 czerwca o 25% Rząd zaprzeczył wielokrotnie składanym przez siebie oświadczeniom, że przedsiębiorstwo kolejowe jest „samowystarczalne".

Podwyższenie taryf w okresie przedwakacyjnym, przy równoczesnej obniżce płac pracowników państwowych, spotkało się w całej opinji ludzi żyjących z pracy rąk i mózgu z żywiołowym protestem.

Wobec powyższego

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm wzywa Rząd do szczegółowego umotywowania zdecydowanej podwyżki taryfy osobowej od 1 czerwca 1925 r.

Warszawa, dnia 26 maja 1925 r.

——::o::——

Z Komitetu Ekonomicznego Ministrów.

Z Min. Skarbu komunikują:

Na odbytem we wtorek posiedzeniu Komitetu Ekonomicznego Ministrów zatwierdzono projekt ustawy Tymczasowej Naczelnej Rady Gospodarczej, który wczoraj wszedł pod obrady Rady Ministrów.

Pozatem Komitet Ekonomiczny Ministrów rozpatrywał sprawy celne a w szczególności sprawę ceł wywozowych od koni, nasion lnu, rzepaku, rzepiku i makuchów, postanawiając zwolnić te towary od cła wywozowego.

Postanowiono również znieść od dn. 1-go sierpnia cło wywozowe od żyta, pszenicy, jęczmienia, owsa i mąki.

Następnie Komitet Ekon. wypowiedział się za zwolnieniem od podatku obrotowego tranzakcji eksportowych, dotyczacych całego szeregu produktów eksportowych jako to: słodu, cykorji, soli, makuchów odolejonych, żelatyny, kleju, wosku ziemnego, skórzanych wyrobów technicznych, fornierów, klepek, dykty i mebli giętych, nasion, buraków cukrowych, traw, warzyw i zbóż, wyrobów koszykarskich, glin, dolomitu, klinkieru cementowego, wapna hydraulicznego, gipsu i alabastru, amalji i glazury, siatek żarowych, wyrobów fajansowych, dziegciu i smoły, przetworów ze smoły i węgla kamiennego, spirytusu drzewnego, benzoli i preparatów pochodnych, zapałek, barwników, blachy żelaznej, ołowiu, cynku, naczyń z miedzi, niklu i aluminjum, wyrobów z surówki, odlewów stalowych, wyrobów z żelaza i stali, narzędzi stalowych, maszyn i aparatów, rur, osi wozowych, tektury, przędzy, wełny sztucznej, wyczeszek wełnianych, dermatoidu, aksamitu i pluszu, wyrobów z juty, konopi, lnu i pakuł, linoleum, ceraty, wojłoku i filców, tkanin, wyrobów dzianych i szmuklerskich, odzieży damskiej i dziecinnej i konfekcji ze sztucznego jedwabiu, wyrobów celuloidowych, prochu i materjałów wybuchowych oraz zapalników górniczych.

Wreszcie Komitet Ekonomiczny rozpatrzył sprawozdanie Biura Badania Cen w sprawie letnisk i zdrojowisk i postanowił wystąpić do Min. Kolei z wnioskiem nie podwyższania taryfy kolejowej w okresie wyjazdów do zdrojowisk krajowych.

***

P. Tyszka oświadczył, że z jego wnioskiem o podwyższeniu taryf od 1-go czerwca zgodził się Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów. Teraz ten Komitet oświadcza, że nie chce podwyżki taryf od 1-go czerwca...

Ordre, contrordre, désordre (rozkaz, cofnięcie rozkazu, chaos)... Zupełny brak planu i porozumienia... Niedorzecznością jest wogóle, że dotychczas obowiązuje „tymczasowy" przepis, iż Min. Kolei ma prawo własną władzą podwyższać lub obniżać taryfy kolejowe.

——::o::——

„Wyzwolenie" i „Piast" przeciwko ubezpieczeniu od bezrobocia pracowników umysłowych

Z KOMISJI OCHRONY PRACY.

Na porządku dziennym wczorajszego posiedzenia była sprawa ubezpieczenia na wypadek bezrobocia pracowników umysłowych. Odpowiedni projekt ustawy referował pos. Puchałka (Ch. D.). Już na poprzedniem posiedzeniu przed tygodniem załatwiono dyskusję generalną, a wczoraj przystąpiono do dyskusji szczegółowej. Nad art. 1 rozwinęła się dyskusja, w której przemawiało kilkunastu posłów, zgłaszając liczne poprawki i uzupełnienia, gdy nagle pos. Baranowski (Wyzwolenie) zgłosił wniosek **przejścia do porządku dziennego nad ustawą, motywując swój krok tem, że jest to odwet posłów chłopskich za to, że posłowie robotniczy nie poparli wniosku „Wyzwolenia" o kredyty dla włościańskich kas zaliczkowo - oszczędnościowych!!** Dla okrasy dodał inny jeszcze motyw, że Min. Pracy i Op. Społ. opracowuje projekt ogólnego ubezpiecznia pracowników umysłowych i że raczej należy dopilnować, aby ten projekt rządowy został jaknajprędzej Sejmowi przedłożony.

Pos. **Rusinek** (Piast) znalazł inną „plamę na słońcu". Oto zdaniem jego, projekt będący przedmiotem obrad nie został przez Rząd dostatecznie umotywowany i Rząd nie przedłożył na jego poparcie żadnego materjału cyfrowego, statystycznego.

Daremnie pos. tow. **Reger**, tow. **Praussowa**, pos. **Puchałka** i **Harasz** (Ch. D.) usiłowali przekonać posłów Baranowskiego i Rusinka o niesłuszności ich stanowiska.

Daremnie przypominano im, że plenum Sejmu uchwaliło niedawno nagłość sprawy ubezpieczenia bezrobotnych pracowników umysłowych, że kalkulacja cyfrowa dla kwestji bezrobocia jest utrudniona, bo niewiadomo jak długo bezrobocie obecne potrwa i jakie przybierze kształty, że pomimo to jednak liczba zarówno zatrudnionych w przemyśle i handlu pracowników umysłowych jak i liczba przypuszczalnych bezrobotnych są tak nieznaczne, iż wydatek na to ubezpieczenie w sumie swej nie odegra żadnej roli w ogólnej gospodarce społecznej i nie podniesie kosztów produkcji lub cen jednostkowych dla konsumentów wiejskich, że w końcu Skarb Państwa na to ubezpieczenie wcale dopłacać nie potrzebuje.

Pos. Baranowski ustąpić nie chciał. Wobec tego komisja przyjęła wniosek odroczenia głosowania do następnego posiedzenia, aby dać klubom możność zajęcia zdecydowanego stanowiska wobec projektu.

——::o::——

Wybór sędziów przez telefon

W prasie sowieckiej toczy się ostra polemika na temat sądownictwa między Krylenką („ojcem praworządności rewolucyjnej") a Łarinym. W toku polemiki Łarin zeznaje: „Krylenko twierdzi, że u nas istnieje idealna praktyka wybierania sędziów przez sowiety. W rzeczywistości jednak nawet w samej Moskwie zdarzało się, że sędziów mianowano wskutek **mojej osobistej prośby telefonicznej lub kartki** (a „wybierające" ich sowiety nie widziały ich na oczy, poprostu zatwierdzało się odpowiedni wniosek). Czyż gorszy od tego mój projekt, by zakłady i fabryki wyznaczały kandydatów, a sowiety z pośród nich zatwierdzały sędziów, a nie po telefonie lub kartce? Mydlenie oczu o zupełnem powodzeniu naszej praktyki dobierania sędziów jest zupełnie nie na miejscu".

Dyktatura bolszewicka ma też swe dobre strony — „upraszcza" akt wyborczy do... rozmowy telefonicznej.

——::o::——

WIEC Państwowych Pracowników Kontraktowych

Wczoraj odbył się w Związku Handlowców (Sienna 16) wiec Państwowych Pracowników Kontraktowych, wyjątkowo licznie obesłany przez Państwowe Zakłady Graficzne, Państwowe Zakłady Naftowe, Min. Wyznań Rel. i Oświec. Publ. i inne urzędy państwowe. Przewodniczył p. B. Gawlik, referowali o stosunkach pracowniczych w instytucjach państwowych — p. T. Hartleb, o remuneracjach i redukcjach — p. B. Małecki i o liczarkach P. Z. Graf — p. Kościński. W wyniku obrad przyjęto następujące rezolucje:

„Zgromadzeni na wiecu w dniu 27 maja 1925 r. pracownicy kontraktowi przedsiębiorstw państwowych domagają się zapewnienia ich bytu przez rozciągnięcie tych ustaw o ubezpieczeniu społecznem, które już częściowo obowiązują pracowników fizycznych, jak ustawa o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia, polepszeniu wykonywania ustawy o Kasach Chorych oraz wprowadzenia tych gałęzi ubezpieczenia, które jako projekt Ministerjum Pracy, weszły do Sejmu

Zgromadzeni domagają się uporządkowania tych fatalnych stosunków w organizacji przedsiębiorstw państwowych, a w szczególności w Państwowych Zakładach Graficznych, które pod względem kierownictwa i traktowania pracowników nie odpowiadają zasadom dobrze i celowo urządzonych zakładów przemysłowych. Ponadto zgromadzeni żądają od władz decydujących, by wprowadzony przez obecną Dyrekcję P. Z. G. system szpiegowania pracowników przez jednostki moralnie zdyskwalifikowane został natychmiast usunięty.

Zebrani na zgromadzeniu pracownicy kontraktowi wzywają miarodajne czynniki do wniknięcia w sprawę remuneracji i redukcji w podwładnych im urzędach w celu usunięcia krzywd i niesprawiedliwości oraz protekcji pod płaszczykiem redukcji rozwielmożnionej.

Zebrani wzywają wszystkich pracowników kontraktowych do zorganizowania się, by przy pomocy Zrzeszenia Polskich Pracowniczych Związków Zawodowych i Związku Pracowników Handlowych, Przemysłowych i Biurowych tem skuteczniej bronić się przed krzywdą i niesprawiedliwością.

Popierając dotychczasowe starania Zrzeszenia Polskich Pracowniczych Związków Zawodowych w sprawie uznania liczarek za pracownice umysłowe, zebrani domagają się od Rządu uwzględnienia postulatów liczarek, popartych uchwałą sejmową Komisji Ochrony Pracy i zakwalifikowania tej kategorji w najkrótszym czasie, jako pracownic umysłowych, jeszcze przed rozpoczęciem okresu urlopowego, by nie stosować do nich norm urlopów robotniczych".

Obrady Sejmu.

Sesja druga

Wczoraj Sejm przyjął w drugiem i trzeciem czytaniu ustawę o wypłacaniu w roku 1925 zasiłków dla rodzin rezerwistów, powołanych na ćwiczenia. W odróżnieniu od ustawy z r. 1923 (przedłużonej na rok 1924), ustawa obecna cały ciężar finansowy wkłada na Skarb Państwa. Zasiłki wypłacają gminy. Ustawa dotyczy i tych rezerwistów, którzy przed ogłoszeniem ustawy odbyli ćwiczenia.

Następnie debatowano o waloryzacji wkładek oszczędnościowych.

Wielkie wrażenie zrobiła dymisja min. Thugutta. Powszechne było zdanie, że to znacznie osłabia gabinet i że możliwe jest przesilenie gabinetowe.

Przy pierwszem czytaniu ustawy o umowie z Austrją pos. **Insler** (koło żyd.) zainterpelował Rząd, dlaczego dotąd nie jest ratyfikowana umowa w sprawie uregulowania pretensji o emerytury dawnych urzędników polskich w Austrji.

ZASIŁKI DLA RODZIN OSÓB POWOŁANYCH NA ĆWICZENIA.

Tow. pos. **Jaworowski** referował ustawę o przywróceniu mocy obowiązującej ustawy o zasiłkach dla rodzin osób, powołanych na ćwicbenia wojskowe. Wprawdzie konieczne jest uchwalenie stałej ustawy w tej sprawie, ale ponieważ trwałoby to dłuższy czas, a stoimy wobec faktu powołania do ćwiczeń dwuch roczników, przeto Komisja jednomyślnie postanowiła przedłużyć ustawę z 1923 r., w nadziei, że do końca roku uchwalona będzie ustawa stała. Najważniejszą zmianą, jaką Komisja dokonała, jest przerzucenie całego obowiązku płacenia zasiłków na Skarb Państwa, gdy poprzednio częściowo pokrywali go pracodawcy.

Ustawę przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu.

Posiedzenie 211.

Przystąpiono do dalszej rozprawy w sprawie **waloryzacji wkładek dolarowych oraz wkładów oszczędnościowych w P. K. O.**

Pos **Insler** (koło żyd.) podnosi, że ustawa nie rozwiązuje całości zagadnienia.

Pos. **Łypacewicz** (Wyzw.) wnosi poprawkę o przeliczeniu na 80%, co uzasadnia potrzebą zdobycia przychylności Polaków amerykańskich dla naszych pożyczek.

Pos. **Fiderkiewicz** (Niez. Par. Chł.) żąda przeliczenia wkładek w obcych walutach, a tak samo depozytów sądowych i sierocińskich po 100%. W toku przemówienia pos. Fid. wyraził się, iż Rząd Polaków amerykańskich **„obrabował z ich krwawicy"**, co wywołuje ostre protsty na prawicy.

Marszałek: Niewątpliwie Pańskie wyrażenie mogło być rozumiane inaczej, niż pan miał intencję.

Pos. **B. Hausner** (koło żyd.) wygłasza długie półtoragodzinne przemówienie i wypowiada się przeciwko ustawie.

Tow. pos. **Moraczewski.** Początkowo Rząd uważał, że i wkładki do P. K. O. powinny być zwaloryzowane, komisja jednak uznała, że mogłoby to zachwiać podstawami P. K. O. i dlatego przyjęła inną podstawę zwaloryzowania, mianowicie 20% dla obywateli Państwa Polskiego i 50% dla obywateli innych Państw, np. Polaków w Ameryce. P. Łypacewicz domagał się dla tej ostatniej kategorji podniesienia przerachowania do 80%, a p. Fiderkiewicz do 100%. Nie można jednak inaczej traktować obywateli polskich od obcych, a jeśli komisja uwzględnia dla nich wyższy procent, to dlatego, że bierze pod uwagę, iż od chwili złożenia przez nich pieniędzy w Konsulacie polskim do chwili przekazania ich P. K. O. upływało zwykle kilka tygodni, podczas których marka się dewaluowała. Zwaloryzowanie zaś wszystkich wkładek na 100% obciążyłoby obywateli polskich w innych

dziedzinach gospodarczych. Naruszanie na plenum rzeczy głęboko przemyślanych na komisji, doprowadza do niepożądanych rezultatów, jak np. wczorajsza uchwała, na mocy której tracą ci, którzy nie lombardowali, a zyskują ci, co lombardowali. Mówca wypowiada się za uchwałą Komisji.

Po końcowem przemówieniu sprawozdawcy p. Sochy przystąpiono do głosowania. Przyjęto poprawkę p. Łypacewicza, że wyjątek od postanowień art. 1 stanowią wkładki oszczędnościowe, a) należące do mas spadkowych lub stanowiące depozyty sądowe sierocińskie, które przelicza się na 50%, b) pochodzące z **przerachowania na polskie marki walut zagranicznych, które przelicza się na 80%** według skali § 2 rozporządzenia Prezydenta Rzplitej przy zastosowaniu stawki, obowiązującej w dniu zapisania odnośnej wkładki. Pozostałe poprawki odrzucono. Ustawę przyjęto w drugiem czytaniu.

Następne posiedzenie w piątek o godz. 3 po poł. Sprawa koncesji ma być rozpatrywana w środę.

———::ooo::———

KRONIKA PARLAMENTARNA.

WALKI W KOLE ŻYDOWSKIEM.

Pisaliśmy wczoraj, że między Kołem żydowskiem a Rządem toczą się rokowania w sprawie postulatów Koła. Szczególną wagę do tych rokowań przywiązuje min. Skrzyński. Jednakże część Koła żydowskiego, sjoniści z b. Kongresówki, są przeciwni tym rokowaniom i ostro potępiają taktykę posła Reicha. Poseł Grünbaum usunął się z Koła.

Szczególne podniecenie wywołał zapowiedziany przyjazd do Warszawy znanego działacza żydowskiego Lucien Wolffa (nie sjonisty), z którym Rząd ma omawiać sprawy żydowskie. Grupa posła Grünbauma gwałtownie temu się sprzeciwia, aby Lucien Wolff występował w roli pośrednika. Natomiast większość Koła poprzestała na oświadczeniu, że przyjazd L. Wolffa następuje bez porozumienia z Kołem, gdyż Koło sprawą tą dotychczas się nie zajmowało.

Rozprawy w Kole żydowskiem były bardzo burzliwe. Mówią, że zanosi się na rozłam w Kole.

UCHWAŁA KLUBU PRACY.

Klub Pracy na wczorajszem posiedzeniu swojem przyjął uchwałę, ostro krytykującą politykę gospodarczą Rządu (niczem nieskrępowany dowóz artykułów zbytku, przemysł zdemoralizowany, pasorzytnictwo banków, zubożenie wsi i miast, niedorzeczna polityka paszportowa, podnoszenie taryf osobowych na kolei, obniżanie pensji urzędniczych).

KONWENT SENJORÓW.
NOWA KOMISJA.

Posiedzenie Konwentu Senjorów zajmowało się wczoraj zagadnieniem, związanem z możliwością szybszego zrealizowania ustaw samorządowych. Według oddawna istniejących propozycji wystąpił pan Marszaełk Rataj z wnioskiem wyłonienia nowej Komisji Samorządowej z dotychczasowej Komisji administracyjnej, która nie może podołać nawałowi pracy. Przedstawiciele „Wyzwolenia", posłowie dr. Polakiewicz i Waleron sprzeciwili się tej propozycji, dopatrując się w tem taktycznych posunięć, zwróconych przeciwko swojemu klubowi. Pozatem wszyscy mówcy oświadczyli się za utworzeniem takiej Komisji.

Poseł tow. Barlicki podkreślił z całym naciskiem, że fakt stworzenia specjalnej samorządowej Komisji nie wiąże się niczem z kwestją debatowaną obecnie w Komisji Administracyjnej, t. j. sprawą pluralności w wyborach do rad gminnych. Klub PPS. rozwinął szeroką akcję za uzyskaniem równego prawa wyborczego i nie cofnie się przed najenergiczniejszemi środkami, ażeby postulat ten przeprowadzić. Mówca wierzy, że przez utworzenie nowej Komisji Samorządowej, na podstawie obowiązującego systemu proporcjonalnego, konfiguracja i stosunek stronnictw nie zmieni się — co zresztą nie jest zależne od woli posłów, lecz tylko od mechanizmu przy tworzeniu Komisji. Jednakowoż utworzenie Komisji Samorządowej, któraby zajmowała się wyłącznie najaktualniejszemi zagadnieniami samorządowemi, uważa teoretycznie za rzecz bardzo pożądaną i potrzebną, wobec faktu, iż samorząd dziś prawie że nie istnieje w wielkich połaciach kraju i jest pilną potrzebą, ażeby wreszcie samorząd działał. Uważając, że Komisja Samorządowa może się do tego w znacznej mierze przyczynić, oświadcza się za utworzeniem Komisji samorządowej.

P. Marszałek, stwierdziwszy, iż znaczna większość przedstawicieli stronnictw wypowiedziała się za utworzeniem Komisji Samorządowej, zapowiedział głosowanie w Sejmie nad zmianą regulaminu w tym kierunku.

Następnie przeciw głosom „Wyzwolenia" i Związku Chłopskiego Konwent Senjorów oświadczył się za umieszczeniem sprawy koncesji, referowanej przez posła Polakiewicza na pierwszym punkcie posiedzenia **środowego** w przyszłym tygodniu.

Z SEJMOWEJ KOMISJI REFORM ROLNYCH.

Premier domaga się pośpiechu.

Komisja pod przewodnictwem wice-marszałka tow. Moraczewskiego obradowała wczoraj w dalszym ciągu nad ustawą o wykonaniu reformy rolnej. Przed porządkiem dziennym zabrał głos Prezes Rady Ministrów p. Wł. Grabski i, stwierdziwszy szybsze obecnie tempo prac komisji, wyraził życzenie w imieniu Rządu, aby ustawa mogła być przez Sejm i Senat uchwałona jeszcze przed 1 lipca r. b. Sprawa jest paląca — zauważył p. Premier — gdyż urzędy na podstawie dotychczasowych ustaw nic nie załatwiają, czekając na nową. Należy prócz tego wykorzystać bieżący rok, który zapowiada się bardzo dobrze dla rolnictwa. Nowa ustawa musi być ustawą realną. Pośpiech jest potrzebny, gdyż my reformę rolną przeprowadzamy w odmiennych niż państwa ościenne warunkach, reformę, która jest konieczna zarówno ze względów socjalnych jak i geograficznych. W końcu swego oświadczenia p. Premier zapowiedział, że zabierze raz jeszcze głos przed trzeciem czytaniem ustawy, o ile ujawnią się znaczne rozbieżności między stanowiskiem Komisji a projektem rządowym.

W dalszym ciągu obrad nad ustawą Komisja przyjęła kolejne artykuły od 45 do 49 włącznie, z których dwa pierwsze dotyczą likwidacji stosunków służbowych w objektach parcelowanych, trzy zaś pozostałe zawierają szereg postanowień szczegółowych, dotyczących samego trybu parcelacji. W szczególności postanowiono, że służba folwarczna i gracjaliści otrzymają odpowiednie działki na rozparcelowanych terenach z tem, że jeżeli tych działów z jakiegokolwiek powodu przyjąć nie zechcą, otrzymają po 500 złotych tytułem odszkodowania.

Przy głosowaniu nad art. 46 wniosek tow. Marjana Malinowskiego uprawnienia przy parcelacji inwalidów i ochotników wojskowych upadł, odrzucony głosami prawicy, Piasta i Wyzwolenia.

Dyskusję przerwano nad art. 50, dotyczącym wielkości parcel. Ref. pos. Makulski zaproponował 25 ha z tem, żeby na kresach liczba ta mogła być podwyższona do 45 ha. Pos. Poniatowski (Wyzw.) zaproponował 15 ha, pos. Kawecki (Zw. L.-N.) podzielił stanowisko pos. Poniatowskiego z tem, żeby liczba ta w pewnych wypadkach mogła być podwyższona.

Zaznaczyć należy dziwną obojętność dla sprawy służby dworskiej i robotników miejskich ze strony NPR. Przy głosowaniu nad art. 45 i 46, bardzo ważnych dla powyższych kategorji robotników **posłowie z NPR. świecili nieobecnością**.

Z KOMISJI SKARBOWEJ.

Komisja na podstawie referatu pos. Manaczyńskiego przyjęła w trzech czytaniach projekt ustawy o zmianie ustroju pieniężnego przez wprowadzenie 5-złotowych biletów skarbowych. Następnie Komisja przyjęła w trzeciem czytaniu również na podstawie referatu pos. Manaczyńskiego projekt ustawy, zmieniającej system monetarny w kierunku wprowadzenia srebrnych monet 5-złotowych. Z kolei pos. Frostig (Koło żyd.) zreferował wnioski dotyczące opłat za paszporty zagraniczne i wogóle sprawy ograniczeń wyjazdów zagranicę. Na wniosek pos. Manaczyńskiego dyskusję odroczono, aby dać możność członkom Komisji dokładnego zapoznania się z kwestją. Inne punkty porządku dziennego spadły.

Z KOMISJI WOJSKOWEJ.

Komisja na wczorajszem posiedzeniu miała przystąpić do dalszych obrad nad ustawą o naczelnych władzach obrony Państwa, w szczególności do rozdziału, dotyczącego kompetencji naczelnego wodza i Ministra Spraw Wojskowych. Przed porządkiem dziennym pos. Kościałkowski (Klub Pracy) wniósł o odroczenie posiedzenia ze względu, że do rozdziału, jaki ma być rozpatrywany, został zgłoszony cały szereg poprawek; poprawki te jednak nie zostały rozdane na piśmie. Pos. Miedziński (Wyzw.) wystąpił bardzo ostro przeciwko Min. Spr. Wojsk. z powodu jego nieobecności na Komisji, poczem postawił wniosek o zawezwanie Ministra. Po oświadczeniu ppułk. Petrażyckiego, który stwierdził, że Minister i tak zamierzał wziąć udział w obradach Komisji, o ile ta zajmowałaby się sprawą kompetencji, wniosek pos. Miedzińskiego znaczną większością głosów odrzucono. Następnie głosowano wniosek pos. Kościałkowskiego, który przyjęto. Wobec tego posiedzenie odroczono.

INTERPELACJA.

Poseł tow. Szczerkowski zgłosił interpelację w sprawie zagadkowej śmierci w komisarjacie policji w Łodzi robotnika gazowni Franciszka Grzegorczyka. (O sprawie tej pisaliśmy w „Robotniku").

———::o::———

KRONIKA POLITYCZNA.

ZAOPATRZENIE EMERYTALNE.

Min. Spraw Wewn. zawiadomiło podległe sobie organy, iż w myśl rozporządzenia Min. Skarbu, zaopatrzenie emerytalne oraz zaopatrzenie wydawane przez Skarb weteranom, inwalidom wojennym, względnie osobom po nich pozostałym, oraz dary z łaski wypłacane będą, poczynając od maja aż do dalszego zarządzenia, w takiej samej wysokości w jakiej były wypłacane w kwietniu. (—).

PRZYJAZD PARLAMENTARZYSTÓW ANGIELSKICH.

Dnia 29 b. m przybywa do Warszawy wycieczka grupy ekonomicznej parlamentarzystów angielskich w liczbie 9 osób.

Cel przyjazdu to zbadanie naszych stosunków gospodarczych.

W Warszawie wycieczka parlamentarzystów angielskich zabawi trzy dni. Oprócz Warszawy, wycieczka zwiedzi następnie Wilno, Białowieżę, Lwów, Zagłębie naftowe, Kraków, G. Śląsk, Zagłębie Dąbrowskie, Częstochowę, Łódź, Poznań Toruń, Bydgoszcz, Grudziądz i Gdynię.

TELEGRAMY

Przygotowywanie wypraw ratunkowych dla Amundsena

AMERYKA GOTOWA JEST WYSŁAĆ DO BIEGUNA 2 WIELKIE STEROWCE.

Waszyngton, 27 maja. (PAT.) „United Press" donosi: Prezydent Coolidge oświadczył gotowość wysłania obu amerykańskich okrętów powietrznych „Shenandoah" i „Los Angelos" w charakterze ekspedycji ratunkowej dla odszukania Amundsena, pod warunkiem, że rzeczoznawcy uznają, iż tego rodzaju ekspedycja da się uskutecznić. Sekretarz marynarki Wilbur oświadczył dziennikarzom, że poprosi o pozwolenie wysłania obu okrętów tylko wtedy, jeżeli rząd norweski na to się zgodzi. Jednakże już obecnie opracowywany jest projekt ekspedycji, albowiem dopiero po upływie tygodnia okręty będą gotowe do podróży.

Londyn, 27 maja. (PAT). Jak donoszą do Biura Reutera z Los Angelos, do ekspedycji ratunkowej, śpieszącej z pomocą Amundsenowi, zgłosił swój akces Erik Nelson, oficer armji amerykańskiej, znany z lotu dookoła świata. Hammer, który organizuje tę akcję, wyraża powątpiewanie, aby Amundsen — jeśli przypuścić, że hydroplany wskutek burzy doznały uszkodzeń — mógł dotrzeć na saniach do Grenlandji.

Londyn, 27 maja. (PAT.) Badacz polarny Algarsen, którego statek powietrzny „Island" znajduje się w Liverpoolu, polecił przyspieszyć przygotowania do lotu do bieguna północnego, w celu przyjścia z pomocą Amundsenowi. Algarsen, który jest współzawodnilkiem Amundsena, sądzi, w przeciwieństwie do Amundsena, że do lotu do bieguna północnego nie nadaje się samolot, lecz sterowy statek powietrzny.

USPOKAJAJĄCE OŚWIADCZENIE NANSENA.

Berlin, 27 maja. (PAT.) „Morgenpost" donosi z Oslo, że wbrew ogólnym obawom, Nansen oświadczył, iż niema najmniejszych powodów do zaniepokojenia z powodu opóźnienia się ekspedycji Amundsena. Opóźnienie kilkodniowe nie ma znaczenia, gdyż mogły zajść nieprzewidziane okoliczności.

Oslo, 27 maja. (PAT). Dzienniki tutejsze donoszą, że pogoda w Kingbay poprawiła się. Wedle innych informacji, siostra Amundsena oświadczyła, iż brat jej przed odjazdem prosił, aby nie niepokoiła się o jego los przed jesienią 1925 r., ponieważ powróci on, być może, przez Alaskę.

Stracenie zamachowców sofijskich

Sofja, 27 maja. (PAT.). **Dziś rano nastąpiło publiczne stracenie Friedmanna, Kojewa i Zadgórskiego.**

Sofja, 27 maja. (PAT. W procesie przeciwko oskarżonym o ukrywanie sprawców zamachu na katedrę zapadł wyrok, na mocy którego Pesriczemlew, Leger i Nikołowa skazani zostali na karę śmierci, Legerowa na dożywotnie więzienie, gdyż sąd uwzględnił okoliczności łagodzące, wreszcie Mallet — na zamknięcie w więzieniu na przeciąg 18-tu miesięcy.

Sprawa 8-godzinnego dnia pracy

OŚWIADCZENIE FRANCUSKIEGO MINISTRA PRACY.

Genewa, 27 maja. (PAT.) Na dzisiejszem posiedzeniu Międzynarodowej Konferencji Pracy minister pracy Durafour przedstawił stanowisko Francji w sprawach ubezpieczeń społecznych i 8-godzinnego dnia pracy, oraz scharakteryzował francuski urojekt ubezpieczeń społecznych, oparty na zasadzie obowiązkowego udziału w ubezpieczeniach w równej mierze ze strony pracodawców, jak i robotników. Omawiając następnie sprawę ratyfikacji konwencji, dotyczącej 8-godzinnego dnia pracy, minister oświadczył, iż Francja zaprowadziła już w kwietniu 1919 r. w zwykłej drodze ustawodawczej 8-godzinny dzień pracy; w ubiegłym roku rząd złożył w parlamencie projekt ustawy, ratyfikującej odnośną konwencję waszyngtońską, jednakże — zdaniem mówcy — rząd popełniłby krańcową niedyskrecję wobec państw, które dążą do przeprowadzenia ratyfikacji tej konwencji, gdyby wszczynał w parlamencie dyskusję co do zasad konwencji o 8-godzinnym dniu pracy w tej samej chwili, gdy inne państwa, ożywione tą samą dobrą wolą, co i Francja, usiłują uregulować te kwestje w drodze wzajemnego porozumienia. Minister wyraził wreszcie nadzieję, iż zebranie przedstawicieli poszczególnych państw odbędzie się dostatecznie szybko i da wyniki dostatecznie decydujące, aby izba francuska mogła ratyfikować konwencję jeszcze podczas obecnej sesji.

Wojna Francji z Abdel-Kerimem

SPRAWA OPERACJI MAROKAŃSKICH W IZBIE DEPUTOWANYCH.

Paryż, 27 maja. (PAT.) Izba deputowanych przystąpiła dziś do dyskusji nad interpelacjami w sprawie Marokka. Socjalista Renaudel sądzi, iż obecna poważna chwila może wywołać komplikacje dyplomatyczne. Na Abdel - Krima należy wywrzeć nacisk zzewnątrz. Zdaniem mówcy, z jednej strony zaangażowane są w tej grze interesy kapitalistów, z drugiej zaś strony istnieje nacisk bolszewików. Stronnictwo socjalistyczne nie domaga się ewakuacji Marokka, nie chce jednak, aby kraj został wciągnięty w wojnę, która mogłaby trwać czas nieokreślony.

SOCJALIŚCI MAJĄ ZAUFANIE DO POLITYKI RZĄDOWEJ.

Paryż, 27 maja. (PAT.) Socjaliści zjednoczeniowi przyjęli znaczną większością porządek dzienny, wyrażający zaufanie dla polityki rządowej w Marokku.

WEDŁUG BRIANDA, FRANCJA NIGDY NIE POPIERAŁA ABDEL-KRIMA.

Paryż, 27 maja. (PAT.) W izbie deputowanych w odpowiedzi na interpelację komunisty Berthona, który twierdził, iż w roku 1923 bawił w Paryżu brat Abdel - Krima, Briand oświadczył między innemi: Jest obowiązkiem zarówno Francji, jak i Hiszpanji, iść razem ręka w rękę, gdy chodzi o likwidowanie ewentualnych incydentów, mogących powstać w jednej lub drugiej strefie. Gdybyśmy wobec kłopotliwej sytuacji, w jakiej się znajdowała Hiszpanja, wszczęli rokowania ze szczepami, wrogo usposobionemi wobec Hiszpanji, popełnilibyśmy czyn zły. Briand dodał, iż, obejmując ostatnio swój urząd, zastał w ministerjum spraw zagranicznych dokumenty, kategorycznie zaprzeczające istnieniu jakiegokolwiek kontaktu z Abdul - Krimem; pozatem marszałek Lyautey ogłosił również ze swej strony zaprzeczenie o wiarogodności którego Hiszpanie mają możność przekonać się.

MOBILIZACJA WOJOWNIKÓW MAROKAŃSKICH.

Fez, 27 maja. (PAT). — Jak donoszą Abdel-Krim ustalił dla każdej wioski ilość wojowników, którzy mają pójść na front pod karą masowych egzekucji.

BRAK ŻYWNOŚCI.

Fez, 27 maja. (PAT). Według wiadomości, pochodzących z Tangeru, na terytorjum szczepu Djebal i Rif panuje dotkliwy brak środków żywności.

Katastrofa w kopalni węgla

50 GÓRNIKÓW ZASYPANYCH.

Londyn, 27 maja. (PAT.). Reuter. Donoszą z Raleigh (w północnej Karolinie) o katastrofie wybuchu w jednej z kopalń węgla w Sanford, należącej do Carolina Coal Company. Wybuch miał miejsce dzisiaj około południa. Zasypanych jest około 50 górników. Akcja ratunkowa jest o tyle utrudniona, że z szybu, gdzie wybuch miał miejsce, wydobywają się ciągle gęste obłoki gryzącego dymu. Z pierwszą pomocą pospieszyli dwaj górnicy, zaopatrzeni w maski przeciwgazowe, musieli jednak szybko wycofać się z miejsca katastrofy. Dopiero liczniejsza ekspedycja ratunkowa wydobyła na wierzch 6 zabitych górników.

O prawa mniejszości narodowych na Litwie

Gdańsk, 27 maja. (PAT.) „Baltische Presse" donosi z Kowna: Litewski minister oświaty Jokanas oświadczył wobec przedstawicieli prasy, że jest przeciwnikiem ograniczania autonomji szkół mniejszości narodowych. Minister nie ma nic przeciwko temu, aby w szkołach mniejszości narodowych wykładano nadal w języku danej mniejszości. Wreszcie minister wyraził nadzieję, że sejm litewski odrzuci ustawę szkolną, naruszającą prawa mniejszości narodowej.

Oświadczenie litewskiego ministra oświaty podyktowane zostało widocznie względami na zagranicę, która projektowaną ustawę szkolną na Litwie, ograniczającą prawa mniejszości narodowych w dziedzinie kulturalnej i oświatowej, przyjęła z powszechnem oburzeniem.

„Baltische Presse" donosi dalej, że akcja protestacyjna przeciwko zamierzonej

przez rząd litewski ustawie szkolnej zatacza coraz szersze kręgi. We wszystkich miastach litewskich odbyły się zgromadzenia, zwołane przez mniejszości narodowe, na których uchwalono rezolucje, protestujące przeciwko wprowadzeniu tej ustawy. Mniejszości narodowe w swojej akcji znajdują do pewnego stopnia poparcie ze strony części nauczycielstwa litewskiego.

Otwarcie pawilonu polskiego na wystawie paryskiej

Paryż, 27 maja. (PAT). Pawilon polski na Międzynarodowej Wystawie Sztuki Dekoracyjnej, który zwiedził wczoraj prezydent republiki Doumergue, został dzisiaj oficjalnie otwarty przez ambasadora Chłapowskiego w obecności komisarza generalnego wystawy, Ferdynanda Davida, dyrektora sztuk pięknych, Pawła Leona, komisarza sekcji polskiej, Grzegorza Warchałowskiego, personelu ambasady oraz wielu osobistości ze świata literackiego i artystycznego, wreszcie wybitnych przedstawicieli kolonji polskiej.

Przemówienia wygłosili: Grzegorz Warchałowski, Ferdynand David oraz ambasador Chłapowski, który w imieniu rządu republiki polskiej oświadczył, że pawilon jest otwarty. Górale, którzy przybyli specjalnie na wystawę wraz z muzyką, wywołali ogólny podziw swemi malowniczemi kostjumami oraz tańcami, które cieszyły się wielkiem powodzeniem.

Proces zabójców Sirdara

Londyn, 27 maja. (PAT). — Wczoraj rozpoczął się w Kairze proces przeciwko 9 egipcjanom, oskarżonym o udział w zamordowaniu Sirdara. Były poseł, zwolennik Zaglula, Mamsur przyznał się do winy. Inni oskarżeni zaprzeczają zarzutom.

Wybuch arsenału w Mukdenie

Berlin, 27 maja. (PAT.). **Pisma donoszą, że arsenał wojskowy w Mukdenie wyleciał w powietrze. Wszystkie budynki w promieniu jednego klm. zostały zburzone. Około 300 osób straciło życie. Przyczyna eksplozji narazie nieznana.**

Międzynarodowy Kongres P. E. N. Clubu

Paryż, 27 maja. (PAT). — Onegdaj i wczoraj odbywał się kongres międzynarodowy P. E. N. Clubu obejmującego szereg grup, pisarzy i literatów, między nimi klub polski, założony przez Żeromskiego. Polska jest reprezentowana na kongresie przez Boya, Iwaszkiewicza oraz Zygmunta Zaleskiego. Przewodniczącymi kongresu są: Galsworthy, Pirandello Jules Romain, Villmette, Duhamel, Valery, Unamuno, Bunin, Remizow i niemiec, Henryk Mann. Komisja, zajmująca się sprawą tłumaczeń, w której uczestniczyli również delegaci polscy, postanowiła ustalić repertuar dzieł każdego narodu, które nadawałyby się do tłumaczenia, oraz udzielać sobie wzajemnie danych o pisarzach - tłumaczach. Kongres został zakończony bankietem, w którym wzięło udział z górą 200 osób.

— Przeciwko zięciowi Eberta attache dr. Jacnicke wdrożono śledztwo dyscyplinarne, ponieważ Jaenicke w pewnym hotelu na Capri wpisał do księgi następujące słowa: „W tym domu zapomnieliśmy, że Hindenburg jest prezydentem Niemiec". Dr. Jaenicke został zawieszony w czynnościach służbowych aż do ukończenia śledztwa.

Głosy czytelników.

Skarga inwalidów wojennych ze szpitala w Modlinie.

Inwalidzi wojenni, chorzy na gruźlicę, a przebywający na kuracji w szpitalu w Modlinie, proszą o zmianę lokalu, gdyż oddział zakaźny znajduje się w odległości 10—18 kroków od stajen taboru szpitala, baterji artylerji, oraz — śmietnika. Również chorzy proszą aby dawano im przepisane przez st. ordynatora dodatkowe jadło, jak: jaja, masło, mleko itd.

Ordynator nasz, major Bakun, otacza nas bardzo troskliwą opieką, ale komendant szpitala nie interesuje się chorymi. Na naszym oddziale nie widujemy go całemi miesiącami; niema więc mowy o tem, aby stwierdzał sam, czy czego nie potrzebujemy.

Gdy jednak przyjeżdża do nas szef sanitarny O[illegible]tajemy smaczny obiad i wszystki[illegible]tki oraz dba się o to, aby pomieszczenie nasze wyglądało czysto i ładnie. Ale stan taki trwa nie dłużej, niż jakieś 10 dni po przyjeździe komisji sanitarnej — potem wracają poprzednie porządki

Gdy chory poskarży się komisji sanitarnej, jest później szykanowany przez p. komendanta szpitala. Zdarzył się np. taki fakt, że gdy inwalidzi zwrócili się z zażaleniem, p. komendant zaczął im grozić „odemnie zależy zmniejszenie wam renty"

Wydaje nam się, że postępowanie p. komendanta szpitala w Modlinie wobec chorych inwalidów wojennych nie jest właściwe.

Inwalidzi wojenni.

—::o::—

Ruch robotniczy

Z życia partji.

DO WSZYSTKICH KOMITETÓW PARTYJNYCH I WYDZIAŁÓW KOBIECYCH P. P. S.

W wykonaniu uchwały Rady Naczelnej z dnia 30-go marca w sprawie zwołania Ogólnokrajowej Konferencji Kobiet P. P. S., Centralny Komitet Wykonawczy w porozumieniu z Centralnym Wydziałem Kobiecym postanowił zwołać Konferencję Kobiecą w dn. 31-ym maja i 1-go czerwca b. r. w Warszawie.

Porządek dzienny, oraz wskazówki dotyczące wyboru delegatek na Konferencję Ogólnokrajową Kobiet, zostały zakomunikowane Komitetom Partyjnym i Wydziałom Kobiecym za pośrednictwem okólnika Sekretarjatu Generalnego C. K. W. P. P. S.

Prezydjum C. K. W. P. P. S.
Centralny Wydział Kobiet P. P. S.

Towarzystwo Klubów kobiet pracujących urządza w sobotę, dn. 30 b. m., o godz. 7-ej wiecz., przy ul. Wareckiej 7, II piętro „Wieczór pieśni" z odczytem ob. Tadeusza Majznera. Po odczycie herbatka. Wejście 1 złoty. Kluby zapraszają delegatki, które przyjeżdżają na Konferencję Kobiecą.

Do Towarzyszek - delegatek na ogólnokrajową Konferencję kobiet.

Towarzyszki - delegatki wybrane na Ogólnokrajową Konferencję Kobiet, winny po przyjeździe do Warszawy, zgłaszać się do Warszawskiego O. K. R. (Al. Jerozolimskie 6).

Centr. Wydz. Kobiecy P. P. S.

W czwartek, dn. 28 b. m.

Dzielnica Starówka. O godz. 7-ej wiecz. w lokalu dzielnicy, Rycerska 4/6, odbędzie się konferencja dzielnicowa.

Dzielnica Marymont. O godz. 7 wiecz. w lokalu przy ul. Marymonckiej 40, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego

Odwołanie. Ogólne zebranie na dz. N.-Brudno nie odbędzie się.

Koło Tramwajarzy PPS. O g. 5 w lokalu dzielnicy Jerozolimskiej, Chłodna 41, odbędzie się zebranie Koła

W piątek, dn. 29 b. m.

Dzielnica Śródmiejska o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Otwarcie Koła Młodzieży T. U. R. przy dzielnicy Śródmiejskiej odbędzie się dn. 29 b. m. o godz 7½.

Dzielnica Powązki. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Okopowa 30 m. 16, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Praska o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Brukowa 29, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Komisja Finansowa. O godz. 6 wiecz. w lokalu OKR. (Al. Jerozolimskie 6) odbędzie się posiedzenie Komisji Finansowej.

Tow. Domosławski proszony jest o przybycie do Sekretarjatu Generalnego C. K. W. PPS. w dn. 29-ym b. m. o godz. 11-ej lub 12-ej rano.

Ruch zawodowy.

Odczyt p. t. „Dzieje Szkolnictwa Handlowego w Polsce" p. Byszewskiego wizytatora szkół handlowych M. W. R. i O. P., urządzany staraniem Związku Handlowców, odbędzie się dla członków i gości w czwartek dnia 28 b. m. w lokalu Związku, Sienna 16, o godz. 8 wiecz.

Ze Zw. Zaw. Rob. Przem. tytuniowego. Zw. Zaw. Robotnic i Robotników Przemysłu tytuniowego w Polsce (oddział w Warszawie), przeniósł się do nowego lokalu przy ul. Dzielnej 95 (I-e piętro, wejście z podwórza).

Sekretarjat oddziału warszawskiego czynny jest co dzień od godz. 3½ do 6 wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt.

W godzinach przedpołudniowych sekretarjat oddziału warszawskiego czynny jest w lokalu Głównego Zarządu Zw. Zaw. Robotnic i Robotników Przem. Tyt. przy ul. Wareckiej Nr. 7 (2-ie piętro), w godz. od 9 rano do 2 popoł.

Zainteresowani winni zgłaszać się do Związku w wymienionych godzinach. **Zarząd.**

Ruch kult.-oświatowy.

Związek Niezal. Młodzieży Socjalist. Jutro o godz. 8-ej wiecz., w lokalu TUR. (Al. Jerozolimskie 6) odbędzie się posiedzenie Komisji Wakacyjnej. Wstęp wolny dla członków Związku.

Walne Zgromadzenie Ogólne Tow. Klubów Kobiet Pracujących odbędzie się dn. 28 (czwartek) o godz. 19 przy ul. Grzybowskiej 51.

Z. N. M. S. W czwartek, o godz. 5 odbędzie się zebranie zarządu Z. N. M. S. u tow. Cohna, ul. Sienkiewicza 3.

Koło Młodzieży „Marymont". W czwartek, dn 28-go maja r. b. o godz. 7 wiecz. w lokalu Dzielnicy PPS. (Słodowiec — Marymoncka 40) t. dr. Haupe wygłosi II-gi odczyt cyklowy na temat „Sprawa kooperacji polskiej". Towarzysze stawcie się licznie.

ODDZIAŁ WARSZAWSKI T. U. R.

Al. Jerozlimskie 6 m. 4. Sekretarjat czynny 5—7 p.p.

Zebranie Zarządu Głównego T. U. R. Dn. 28 b. r. (czwartek), o godz. 6.30 w lokalu Z. P. P. S. (Sejm), odbędzie się zebranie Zarządu Głównego T. U. R. Na porządku dziennym: Międzynarodowe szkoły robotnicze zagranicą. Sprawy bieżące.

✝
Ś. P.

Michał Urbański

Urzędnik Starostwa Skierniewickiego

po krótkich cierpieniach zmarł w Skierniewicach dnia 26 maja 1925 r., przeżywszy lat 48.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w kaplicy na Powązkach w piątek dnia 29 b. m. o godz. 9-ej i pół rano, po skończeniu którego nastąpi wyprowadzenie zwłok na cmentarz miejscowy do grobu rodzinnego.

O czem zawiadamia kolegów i życzliwych pamięci zmarłego

Żona.

Radjo - Koncert. Staraniem Radjo - Klubu Warsz. Wydz. Młodzieży T. U. R. zostanie zorganizowany koncert w firmie „Radjo" Wilcza 9a w czwartek dn 28-go maja o godz. 8.30 wiecz. Bilety w cenie 50 groszy na miejscu.

Uczestnicy wycieczki nad Dolną Wisłę — baczność. Wszyscy zapisani na wycieczkę nad Dolną Wisłę winni wpłacić resztę należności do dnia 29 maja t. j. do piątku w Sekretarjacie Oddz. Warsz. T. U. R. w godzinach urzędowania. **Wyjazd w sobotę dn. 30 maja.** Zbiórka o godz. 10.15 wieczorem (punktualnie) w hali Dworca Głównego Odjazdowego koło Księgarni T-wa „Ruch".

—::o::—

Życie gospodarcze.

Notowania giełdy warszawskiej

Dol. Stan. Zjedn. za 1—5.18 i pół
Franki francuskie za 100—26.02
Funty angielskie za 1—25 27
Floreny holend. za 100—208 85
Kor. czesko—słow. za 100—15.41
Franki szwajc. za 100—100.57
Korony austrjac. za 100 000—73.18
Liry włoskie za 100—20 62
Franki belgijskie za 100—25.75

KRONIKA.

STAN POGODY
(według danych Państw. Instytutu Meteorolog.)

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 25°, najniższa 11°. W Zakopanem rano temperatura 11°, chmurno, maximum onegdaj 15°, minimum z nocy 6°, opad za dobę 9 m m.

Przypuszczalny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: w większej części kraju ciepło, dość pogodnie, słabe wiatry lokalne, później wzrost zachmurzenia; na południu zachmurzenie duże, skłonność do burz, możliwy deszcz.

Bezpłatne przekazanie placu Politechnice. Politechnika warszawska za pośrednictwem okręgowej dyrekcji robót publicznych, mając możność przystąpienia do budowy gmachów instytutów aerodynamicznego, elektrotechnicznego i technologji chemicznej, zwróciła się do magistratu z prośbą o przekazanie na ten cel przyległego placu miejskiego, ograniczonego ul Nowowiejską, Topolową i Koszykową, zajętego obecnie pod plantacje miejskie. Władze miejskie zgodziły się uczynić zadość prośbie Politechniki.

Nowy rozkład pociągów. Dyrekcja Kolei Państwowych podaje do wiadomości, że poczynając od dnia 5 czerwca wszystkie pociągi wyprawiane będą ze swych stacji początkowych według nowego rozkładu. Przejście zaś pociągów dwudniowych od starego do nowego rozkładu dokonane zostanie w końcu doby 4 czerwca i na początku doby 5 czerwca r. b w porządku następującym:

1. Linja Warszawa - Szczakowa.

Poc. Nr. 3 do Krakowa pierwszy raz odejdzie o godz. 13.15 z dworca Głównego w Warszawie 4 czerwca.

Poc Nr. 13, odchodzący z dworca Głównego w Warszawie o godz. 20.55 do Krakowa, w dniu 4 czerwca odejdzie z tegoż dworca o godz. 21.25

Poc. Nr. 17, odchodzący z dworca Głównego w Warszawie o godz. 23.35 do Tarnobrzega, odejdzie z tegoż dworca w nocy z 4 na 5 czerwca o godz. 0.08.

Poc. Nr. 45, odchodzący z dworca Głównego w Warszawie o godz 18.15 do Grodziska, w dniu 4 czerwca odwołuje się.

Poc Nr. 47, odchodzący z dworca Głównego w Warszawie o godz. 20.20 do Grodziska i poc. Nr. 37, odchodzący z tegoż dworca o godz. 23.15 do Żyrardowa, w dniu 4 czerwca odwołuje się. Wzamian tych pociągów odejdą z dworca Głównego 4 czerwca poc. Nr. 25-a o godz. 20.30 do Skierniewic i poc Nr. 139 o godz. 23 30 do Pruszkowa.

2. Linja Warszawa - Toruń.

Poc. Nr. 403, odchodzący z dworca Głównego w Warszawie o godz. 23.45 do Poznania, w dniu 4 czerwca odejdzie z tegoż dworca o godz. 23.40.

Poc. Nr 415, odchodzący z dworca Głównego w Warszawie o godz. 23.00 do Bydgoszczy, odejdzie z tegoż dworca w nocy z 4 na 5 czerwca o g 0.01.

Poc. Nr. 501, odchodzący z dworca Głównego w Warszawie o godz. 21.25 do Zbąszynia, odejdzie z tegoż dworca w dniu 4 czerwca o godz. 21.10.

Poc. Nr 513, odchodzący z dworca Głównego w Warszawie o godz. 18.00 do Poznania, w dniu 4 czerwca odejdzie z tegoż dworca o godz. 18 50.

Następne linje podamy w numerze jutrzejszym.

Otwarcie Wystawy Psów. Oficjalne otwarcie Wystawy Psów w lokalu, Bagatela 3, w obecności przedstawicieli instytucji państwowych i społecznych, prasy i in nastąpi 30 b. m. o godz. 7 wiecz. Otwarcie Wystawy dla zwiedzania przez publiczność odbędzie się następnego dnia t. j. o godz. 9½ rano. Wystawa trwać będzie 3 dni.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

Zarząd Koła Polsko - Czeskiego podaje do wiadomości członków, że dn 29 b. m. o godz. 8 wiecz w Stow. Nauczycielstwa Polskiego, Bracka 18 odbędzie się Ogólne Zebranie Koła z programem literacko - wokalnym.

Z Koła Polsko - Włoskiego im. Leonarda da Vinci. Z powodu przyjazdu do Warszawy prof. Lo Gatto z Rzymu, sekretarza Instytutu Europy Wschodniej, redaktora miesięcznika „L'Europa Orientale", włoskiego tłomacza Reymonta, Koło polsko - włoskie im. Leonarda da Vinci urządza zebranie towarzyskie we czwartek dn 28 b. m. w Tow. nauczycieli szkół średnich i wyższych (Bracka 18, m. 4) o godz. 8-ej wiecz.

Zarząd Polsk. Zaw. Zw. Drogistów, Świętokrzyska 15 w dn. 29 b. m. (piątek) o godz. 8 wiecz zwołuje II kwartalne zebranie członków.

Referat o podatku dochodowym. W piątek, dn. 29 b. m, o godz. 8 wiecz., p. Antoni Szyller, przewodniczący Sekcji Buchalterów w Zw. Zaw. Prac. Handlowych, Przemysłowych i Biurowych m. st. Warszawy (Sienna 16) wygłosi specjalnie dla buchalterów referat o „Podatku dochodowym". Po referacie dyskusja i odpowiedzi na zadane pytania.

ZABAWY.

Zabawa dla dzieci i młodzieży w Dolinie Szwajcarskiej. W niedzielę, dn. 31 b. m. o godz. 3-ej odbędzie się w Dolinie Szwajcarskiej pierwsza w sezonie zabawa dla dzieci i młodzieży p. n „Święto wiosny" na rzecz obozów letnich dla harcerzy. Na program złożą się: pantomina dziecięca, występ Henryka Małkowskiego, pary baletowej, zespołu dziecięcego, 11-letniej Feni, chóry, orkiestra 36 pułku, loterja, kosze szczęścia i mnóstwo niespodzianek

WYPADKI.

Z głodu. Na ul. Kopernika przed domem Nr. 10 zachorował nagle 35-letni Antoni Husarski, bez zajęcia. Lekarz Pogotowia stwierdził wycieńczenie z głodu i, po udzieleniu pomocy, chorego pozostawił na miejscu.

Aresztowanie fałszerzy banknotów 20-złotowych. Onegdaj do rejenta Nieznańskiego w Warszawie zgłosił się wraz z siostrą swą, Sumą. Morda Gold, zam. w Pruszkowie. Wizyta miała na celu wykupienie zaprotestowanego weksla. Pomiędzy wyjętemi pieniędzmi p. Nieznański dostrzegł fałszywy banknot 20-złotowy. O odkryciu zawiadomiono XII kom. P. P., skąd przybyło dwóch funkcjonarjuszów pol. Goldów zatrzymano i osadzono w areszcie, a jednocześnie polecono telefonicznie posterunkowi policji w Pruszkowie, aby zarządził rewizję w mieszkaniu aresztowanych. Rewizja wydała nadspodziewane rezultaty. Znaleziono komplet pomocniczych narzędzi, używanych przy fałszowaniu pieniędzy, oraz 262 sztuki papieru ze znakami wodnemi.

Zamach na składy nafty i benzyny. Nocy wczorajszej do szeregowca, stojącego na warcie przy państwowych składach nafty i benzyny przy ul. Wawrzyszewskiej Nr. 8 p. t. „Naft" na Woli, zbliżyło się trzech nieznanych mężczyzn, którzy z odległości 15 metrów dali kilka strzałów rewolwerowych. Wartownik odpowiedział kilkoma strzałami z karabinu, lecz napastnicy rzucili się plackiem na ziemię Na odgłos strzałów nadbiegło z warty kilku żołnierzy, jednocześnie zawiadomiony 22-gi komisarjat wysłał na miejsce kilku posterunkowych. W wyniku obławy zdołano zatrzymać

dwóch napastników, trzeci — korzystając z ciemności — zbiegł. Po przyprowadzeniu do komisarjatu okazało się, że są to: Kazimierz Pazio, stary zawodowy złodziej któremu odebrano rewolwer, drugi zaś Stanisław Augustyniak, również znany policji opryszek. Badani przez policję plątali się w zeznaniach, przyczem Pazio twierdził, że wyrwał rewolwer Augustyniakowi, w chwili gdy ten strzelał do wartownika. Ostatni zaś tłomaczy się, że rewolwer znalazł w rowie. Augustyniak udawał pijanego i chorego na epilepsję, lecz lekarz Pogotowia stwierdził symulację.

Zastrzelenie wójta. Wójt gm. Kosice, pow. Brzeskiego Stefan Skaliński zamieszkały w osadzie Siebryń, gm. Kisorycze, jadąc do urzędu gminnego do wsi Czernie zauważył w krzakach dwóch nieznanych ludzi uzbrojonych w karabin i rewolwer. Na widok nadjeżdżającego wójta jeden ze sprawców dał strzał z karabinu, lecz chybił. Jednak wójt momentalnie zeskoczył z wozu i dał dwa strzały z rewolweru do napastników. Wówczas ci dali do wójta powtórny strzał z karabinu i trafili w usta, kładąc go trupem na miejscu.

Wypadek samochodowy. Przy zbiegu ul. Wilczej i Al. Ujazdowskich dorożka samochodowa prowadzona przez kierowcę Leona Różańskiego przejechała wysiadającego z dorożki konnej Jana Wójcika, kelnera, który uległ potłuczeniu nóg. Poszwankowanego opatrzyło na miejscu Pogotowie.

Cmentarzysko przy ul. Nowowiejskiej. W czasie kopania fundamentów pod budowę państwowego instytutu aerodynamicznego przy ul. Nowowiejskiej Nr. 50 robotnicy natrafili w ziemi na spróchniałe trumny zawierające kości ludzkie. Dotychczas wykopano już znaczną ilość piszczeli i czaszek ludzkich, zapełniając niemi 12 beczek po cemencie. Kości w dalszym ciągu są zbierane, poczem razem będą przewiezione na cmentarz Bródnowski. Okazuje się, że w powyższym miejscu znajdował się ongi cmentarz katolicki.

———::ooo::———

Z sądów.

Epilog pobicia przez policję.

Głośna była swego czasu sprawa Lehra, pobitego przez policję i oskarżonego o kradzież, chociaż osoby okradzionej nie ujawniono. Pisał o tem wielokrotnie „Robotnik“ dnia 16 listopada 1920, 30 listopada 1920, 5 grudnia 1920, oraz Kurjer Poświąteczny dn. 9 grudnia 1921 roku. Dzięki akcji prasy, wdrożone zostało dochodzenie przeciwko policji za katowanie. W ciągu dwu lat sprawa była trzykrotnie odraczana, bo policjanci oskarżeni z art. 676 cz. I K. K. pod różnemi pozorami nie stawiali się na rozprawę. Wreszcie dn. 18 maja r. b. odbyła się rozprawa przeciwko jednemu z oskarżonych policjantów. Świadkowie stwierdzili, że Lehr był strasznie bity. Oskarżony policjant Krupiński, który teraz pełni funkcję st. przodownika w pol. śledczej Sekcja II, przyznał, że bił, ale tylko „kilka razy“ „i w twarz“ oraz „z rozkazu“. Wskutek pobicia Lehr miał wybitych 6 zębów, uszkodzoną szczękę, ogłuchł, i ma zrujnowane zdrowie. Prokurator z niezrozumiałych przyczyn zrzekł się oskarżenia. Natomiast Sąd Okręgowy (Wydział XIII) w Warszawie wydał wyrok, mocą którego policjant został skazany na areszt 7-io dniowy, umorzony na mocy amnestji, na 100 złotych kosztów sądowych i 5 złotych tytułem odszkodowania za uszkodzenie cielesne wynikłe przez pobicie

5 złotych!

Drugi oskarżony ajent policyjny, którego sąd nie może odszukać, może się śmiało stawić na rozprawę. Tylko — 5 złotych i amnestję.

———::o::———

Program koncertów radiofonicznych

na czwartek, 28 maja.

Warszawa (385 m.) Godz. 18 — 18.50 — koncert zespołu orkiestralnego P. T. R. pod kier. Ant. Adamusa: 1) „Rakoczy“ — uwertura Keler Beha, 2) śpiew solowy M. Saleckiego: a) „Serenada“ Gal'a, b) „Jakże cię mam brać, dziewczyno!“ Niewiadomskiego, c) arja z opery „Dama pikowa“ Czajkowskiego, 3) gra solowa na wiolonczeli Ant. Adamusa: a) Kołysanka „Jocelyn“ B. Godard'a, b) solo wiolончz. z op. „Fiametta“ Minkusa, 4) „Margie“ — fox-trott Davis-Robinsona, 5) „Matulu kochana“ — mazur Namysłowskiego. Godz. 18.50 — 19 — komunikat prasowy Polskiej Agencji Telegraficznej i biuletyn Państwowego Instytutu Meteorologicznego.

Paryż — Wieża Eiffel (2650 m.) Godz. 19 — 19.50 — koncert orkiestry broadcastingowej.

Paryż — Radio-Paris (1750 m.) Godz. 14.15 — koncert zespołu orkiestralnego; godz. 18.30 — produkcje muzyczno-wokalne.

Paryż — Petit Parisien (345 m.) Godz. 22 — koncert.

Bruksela (265 m.) Godz. 18.45 — koncert orkiestry; godz. 22 — arje i pieśni operowe.

Królewiec (463 m.) Godz. 16.30 — 18 — muzyka kameralna; godz. 20 — produkcje muzyczno-wokalne; godz. 21.15 — koncert.

Budapeszt (565 m.) Godz. 20.10 — koncert orkiestry.

———::o::———

Teatr i muzyka

Przedstawienia teatralne K. M. K. A.

Z 1-go Nr. Biuletynu Kom. Międzyzw. Kult.-Artyst. z dn. 1.IV.25 r. wszyscy którzy interesują się działalnością tej instytucji, mogą się dowiedzieć dokładnie o celach jej i drogach, tudzież dotychczasowej działalności. Jednem z odgałęzień tej pracy jest szerzenie zdobyczy sztuki i kultury przez teatr. W tej dziedzinie w ostatnim czasie zrobiono dość dużo, pomimo dużych trudności. Uwzględniono starsze i młodsze pokolenie. Prowadzono mianowicie, równolegle teatr dla dzieci i dla dorosłych, dając ogółem 11 przedstawień w różnych dzielnicach naszego miasta, 1 na prowincji — w Częstochowie.

W ubiegłą niedzielę odbyło się przedstawienie w Gazowni na Woli. Grano „Mężczyznę“ (Ahaswer) G. Zapolskiej. Po 30 próbach młodzi zdolni artyści stanęli na wysokości zadania. Organizatorowie i artyści spełnili, co do nich należało, bez zarzutu. Widzowie również ocenili te wysiłki, wyrażając w przerwach i po przedstawieniu swe zadowolenie, iż nie przynosi się im surogatu sztuki, lecz sztukę rzeczywistą.

m.

———

Teatr Wielki. Dziś o 8-ej wiecz. „Faust“ z „Nocą Walpurgji“. Jutro „Samson i Dalila“.

Teatr Letni. Codziennie „Najszczęśliwszy z ludzi“.

Teatr Narodowy. Codziennie „Spadkobierca“. Dnia 31 Maja t. j. w niedzielę dane będzie raz jeden powtórzenie uroczystego przedstawienia ku czci 150-lecia istnienia Teatru Narodowego.

Teatr im. Bogusławskiego. W czwartek 28 b. m. wznawia przedstawienia „Złotego płaszcza“. Ceny miejsc dla wszystkich widzów zostały obniżone o 40%; tem samem bilety ulgowe uległy zniesieniu.

Teatr Polski. Codziennie „Nowi panowie“.

Teatr Mały. Codziennie „Znajomek z Fiesole“.

Teatr Nowości. Codziennie „Słodki kawaler“.

Teatr im. Fredry. „Maryś Sołtysianka“.

Teatr Praski. Do soboty nieczynny.

Teatr Powszechny. Dziś „Król dziadów“.

Teatr Szkarłatna Maska. W piątek 29 b. m. o 8 wieczorem premjera „Dybuka“.

Qui Pro Quo. Powodzenie najnowszej rewji p. t. „Humpa... Humpa“ wzrasta z dniem każdym i najprawdopodobniej pobije rekord „Ciotki“.

———::o::———

SPORT.

Zawody hippiczne I Pułku Szwoleżerów.

W dniu wczorajszym odbyły się zawody hippiczne I Pułku Szwoleżerów na rzecz „rodziny oficerskiej“. Program zawodów obejmował: konkurs hippiczny podoficerów pod kierunkiem rotm. Królikiewicza. Pierwszą nagrodę uzyskał wachm. Jurkowski na „Holocie“. Konkurs hippiczny oficerski pod kierunkiem rotm. Dziadulskiego. Pierwszą nagrodę zdobył rotm. Szostak. Grupa przygotowawcza sportu konnego pod dowództwem pułk. Rummla. Pierwszą nagrodę uzyskał rotm. Dziadulski. Ponadto odbyła się jazda Tandem pod kierunkiem chor. Baszkira; władanie bronią pod kier. por. Dezakowskiego. Woltyżerka pod kier. chor. Baszkira. Wyższą Szkołę Jazdy zaprodukował [illegible] chor. Baszkir na koniu „Gower“. Zwycięskie [illegible]nie i jeźdźców dekorowała generałowa p. Dreszerowa.

Regaty wewnętrzne Koła Wioślarzy Warszawskich.

W pierwszy dzień Zielonych Świąt odbędą się na rzecz Polskiego Czerwonego Krzyża regaty wiosenne Koła Wioślarzy Warszawskich, obejmujące 10 biegów a mianowicie:

Bieg I — Czwórki klepkowe dla młodzieży. Bieg II — Czwórki klepkowe dla nowicjuszy. Bieg III — Jedynki klepkowe dla nowicjuszy. Bieg IV — Czwórki dębowe dla nowicjuszy. Bieg V — Czwórki wyścigowe. Bieg VI — Jedynki wyścigowe. Bieg VII — Czwórki klepkowe cedrowe dla młodzieży. Bieg VIII — Ósemki. Bieg IX — Czwórki klepkowe dla senjorów. Bieg X — „Cztery krótkie“ klepkowe dla młodszych.

Polski Czerwony Krzyż przeznaczył specjalną nagrodę dla biegu V-go (Czwórki wyścigowe).

Początek Regat o godzinie 2-iej popołudniu.

Podczas zawodów przygrywać będzie orkiestra wojskowa.

Wejście z przystani K. W. W. ul. Wioślarska. Cena biletu zł. 2.

Sport zagranicą.

(przegląd tygodniowy).

Piłka nożna:

Anglja — Francja 3:2. W międzypaństwowym meczu piłki nożnej, rozegranym w Paryżu dn. 21 b. m., drużyna Anglji odniosła zwycięstwo nad reprezentacją Francji, w stosunku 3:2.

Belgja — Węgry 3:1. Mecz międzypaństwowy, rozegrany pomiędzy powyższemi reprezentacjami, zakończył się zwycięstwem drużyny belgijskiej.

Sparta — Bolton Wanderers 2:0. Rozegrany w Pradze mecz między zawodowcami angielskimi i czeskimi zakończył się zdecydowaną porażką Anglików, którzy grali bez ambicji i lekceważyli przeciwnika.

Stan rozgrywek o mistrzostwo Wiednia. Hakoah — 22 punkty; Amatorzy — 22 pkt.; Vienna — 20 pkt.; Rapid — 21 pkt.; Admira — 19 pkt.; W. A. C. — 20 pkt. Należy zaznaczyć, że Hakoah prowadzi przy 16 grach wtedy, gdy Amatorzy, mając tę samą liczbę punktów, rozegrali już 18 meczów.

Lekka atletyka.

Ostatnie wyniki lekko-atletyczne Francji. Na zawodach lekko-atletycznych, jakie odbyły się w Paryżu, osiągnięto nast. wyniki: 100 mtr. — Theart 11 sek.; 1500 mtr. — Bontemps 4 m. 5,4 sek.; 400 mtr. — Jamais 50,6 sek.; 110 mtr z płotkami — Bernard 16,6 sek.

Tennis; (Rozgrywki o puhar Davis'a). **Indje — Belgja 3:2; Szwajcarja — Szwecja 3:2.** Turniej tennisowy rozegrany w Bernie, pomiędzy powyższemi państwami, zakończył się zwycięstwem gospodarzy.

———

Wyścigi konne.

Dziś w dwunastym dniu wyścigów konnych odbędą się gonitwy następujące:

1 Nagroda 500 zł. (Płoty). 1) Harem, 2) Admirable, 3) Bob II, 4) Jastrząb, 5) Lelek

2. Nagroda 800 zł. dla 4 l. i st. koni. Dystans 2100 m. 1) Baghera, 2) Boruta.

3. Nagroda 500 zł. dla 4 l. i st. koni. Dystans 2100 mtr: 1) Szczęsna, 2) Krach, 3) Anusia, 4) Helusia.

4. Nagroda 600 zł. dla 4 l. i st. koni. Dystans 1600 mtr.: 1) Aza, 2) Harem, 3) Bajadera, 4) Hellade, 5) Bohater, 6 Tamta, 7) Rosenfels.

5. Nagroda 1200 zł. dla 3 let. koni. Dystans 1600 mtr. 1) Bijou, 2) Buńczuk, 3) Dziryt, 4) Forward, 5) Claude Denise, 6 Promienisty.

6. Nagroda 600 zł. dla 3 l. koni. Dystans 1600 mtr.: 1) Titina, 2) Torpeda, 3) Ymatra, 4) Erie, 5) Arogantka, 6) Juljusz, 7) Bianka I, 8) Draga, 9) Chobot.

7. Nagroda 700 zł. dla 3 l. koni. Dystans 2100 mtr.: 1) Torpeda, 2) Torreador, 3) Diavolo, 4) Dzisna, 5) Tradycja, 6) Promienisty.

———::o::———

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S. Odbito w drukarni „Robotnika“, Warecka 7 Redaktor odpowiedzialny: Jan M. BORSKI. Redaktor naczelny dr. Feliks PERL.